

Niedziela 13. sierpnia 1922.

Popularny dziennik ilustrowany
wychodzi we Lwowie każdego dnia po sobocie.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 40 Mk
Prenumerata miesięczna we Lwowie . . . 850 Mk
Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową 900 Mk
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . 1400 Mk
Adres: „WIEŚ NOWY”, Lwów, A. Sokół 1. I piętro.
Własny. — Konto pocztowej Kasy Oszcz. Nr. 140.134
Telefon Redakcyj. Administracji Drukarni 1. 13.

Dziś zebranie konferencji w sprawie Wschodniej Małopolski.

Plan handlowy Ukrainy z Polską. -- Prześladowanie
żywołu polskiego na Ukrainie. -- Z konferencji
londyńskiej.

Dziś zebranie konferen. rzeczoznawców w sprawie Wschodniej Małopolski

Warszawa. (AW.) Dziś w godzinach porannych zbiera się konferencja rzeczoznawców w sprawie Małopolski Wschodniej. Prócz dotychczasowych uczestników pp. Kasznicy, Aszkenazego, Loewenherza, hr. Łosia biorą w niej udział zaproszeni

rzeczoznawcy z Małopolski Wschodniej mianowicie: prof. dr. Longchamps, dr. Pruchnicki, Sawczyński, poseł Grzędzielski i poseł Hausner. W naradach biorą udział nadto min. Narutowicz i Kamiński.

—oo—

WYNAGRODZENIE ZA GODZINY NADLICZBOWE.

Warszawa. (AW) Prez. min. Nowak przyjął delg. nauczycieli szkół wyższych i średnich, którym obiecał poparcie żądania w sprawie wynagrodzenia za godz. nadliczbowe, któreby odpowiadało wynagrodzeniu za godz. zwyczajne.

Prześladowanie żywołu polskiego na Ukrainie.

Lwów. (AW) Korespondent A. J. Wsch. z pogranicza nad Zbruczem donosi: Władze bolszewickie w dalszym ciągu prześladują żywołu polski na Ukrainie. Pomocni im są gal. Rusini, których przy każdej sposobności wysuwają przeciwko Polakom. Z powrotu do względnie uporządkowanego systemu podatkowego, jakoteż przywrócenia drobnej własności korzysta ją tylko Ukraińcy i Żydzi. W stosunku do

Polaków stosuje się nadal system rekwizycyjny i nieuznaje drobnej własności polskiej. Kościoły i księży polskich obłożono olbrzymimi podatkami ponad zdolność płatniczą. Nie obsadzone parafie rzymsko-katol. obsadzają władze bolszewickie księżmi grecko-katol. a nawet prawosławnymi, nie pozwalając by obsługiwali je rzymsko-katol. proboszczowie sąsiednich parafii polskich.

Nowy premier polski



Prof. dr. Julian Nowak.

Nowy plan handlowy Ukrainy z Polską.

Warszawa. (AW) Ukraiński „Wniesz-torg” opracował plan handlowy z Polską, który przewiduje 5 punktów nad Zbruczem, celem wymiany towarów. W dniach

najbliższych ma się zaś zwrócić do rządu polskiego z propozycją założenia we Lwowie stałego przedstawicielstwa „Wniesz-torgu”.



Żywiol polski w Państwie.

(Z wyników ostatniego spisu ludności.)

Kwestyą ze względów politycznych pierwszorzędного znaczenia jest bezsprzecznie stosunek liczebny i procentowy ludności polskiej do innych narodowości w obrębie państwa. Z obecnie ogłoszonych wyników spisu można powziąć tylko wiadomość ogólną co do tych stosunków, wykażę bowiem podane w „Miesięczniku” zestawiają liczby i stosunek procentowy Polaków w przeciwstawieniu do wszystkich innych narodowości razem wziętych.

Ludność polska w liczbach bezwzględnych

Na ogólną ludność na obszarze z 30. września 1921 wedle obliczenia władz cywilnych i wojskowych 25.690.899, na Górnym Śląsku 980.296, a w Litwie środkowej 488.968 wynosi cyfra ludności polskiej: na obszarze spisu z 30. września 17.645.753 głów, na G. Śląsku 677.896 głów, w Litwie środkowej 336.344 głów, ogółem zaś w całym Państwie w obecnych jego granicach na 27.160.163 mieszkańców narodowości polskiej przysznaje się 18.659.993 osób.

Natomiast przedstawiają się

inne narodowości

w cyfrach bezwzględnych, jak następuje: na terytorium z 30. września 1921 roku 8.045.146 głów, na Górnym Śląsku 302.400 głów, w Litwie środkowej 152.624 głów, razem na obecnym obszarze Państwa jest ogółem 8.500.170 osób niepolskiej narodowości.

Dla ścisłości zwrócić jednak należy uwagę, iż cyfry obliczeń dla Śląska Górnego i Litwy środkowej w obu zestawieniach obliczone są tylko aproksymacyjnie, w przybliżeniu, na podstawie porównania ze stosunkami dawniejszemi.

Mając powyższe dane, możemy z łatwością ustalić, jak się przedstawia

procentowa siła ludności polskiej w Państwie.

Oto na 100 mieszkańców Państwa przysznaje się do narodowości polskiej na obszarze spisu z 30. września 1921 wedle konskrypcji władz cywilnych 68.4 proc., gdy przytem uwzględnimy także spis osób wojskowych (bez jeńców i internowanych) będących prawie wyłącznie narodowości polskiej (97 proc.) ludności polskiej na terytorium z września z. r. podniesie się na 68.6 proc., gdy na Górnym Śląsku wynosi 69.2 proc a w Litwie środkowej 68.8 proc. Na całym obszarze Rzeczypospolitej w obecnych jej granicach odsetka Polaków wynosi 68.7 proc.

Zestawienie powyższe chyba wyraźnie wskazuje i wykazuje liczebnie dominu-

jące stanowisko żywiołu polskiego w Państwie, skoro wszystkie mniejszości narodowe nawet razem wzięte nie stanowią jeszcze trzeciej części ogółu ludności.

Dalej uderzającym jest fakt, że zarówno na Górnym Śląsku — jak i na Litwie środkowej odsetka ludności polskiej jest znacznie wyższa niż w granicach Państwa z 30. września 1921, tak iż mimo stosunkowo niskiej liczby bezwzględnej ludności polskiej zwłaszcza na Górnym Śląsku w stosunku do zaludnienia całego Państwa, procent Polaków w tej dzielnicy oddziału je nawet na podwyższenie ogólnej odsetki ludności polskiej w całym państwie (z 68.6 proc. na 68.7 proc.)

I jeszcze na jeden szczegół w powyższym zestawieniu procentów ludności należy koniecznie zwrócić uwagę. Zestawiliśmy z rozmysłu procent ludności polskiej cywilnej 68.4 proc. z udziałem Polaków w służbie wojskowej 97 proc. Z zestawienia tego widzimy vice versa jak znikomą mały jest udział innych narodowości zamieszkujących Państwo Polskie (31.4 proc) w armii polskiej (3 proc).

Nie wdając się obecnie w rozstraszanie argumentów, czy racji, dla których z jednej strony naczelną władzą wojskową wolała zrezygnować z udziału innych narodowości w służbie wojskowej a z drugiej strony te narodowości usuwały się do tychezas od spełnienia powinności służby wojskowej wobec Państwa, należy jednak

Frydek Boutet.

WIDMO PANA IMBERGERA.

(Przekład z francuskiego).

To prawda, opowiadał mi dawny detektyw Barsin, że ze wszystkiego, co przeżyłem w czasie mojej praktyki, a nie braku w niej wstrząsających wydarzeń, do najbardziej zagadkowych i interesujących wypadków, którymi się zajmowałem, należy tajemnicze zniknięcie pana Imbergera. Mówiono o tem wówczas bardzo wiele; teraz po upływie tylu lat i po mojem wycofaniu się ze służby, mogę panu opowiedzieć wszystko dokładnie, gdyż o prawdziwym stanie rzeczy nikt się dotąd nie dowiedział.

Pan Imberger był bogatym mężczyzną, który żył z swojej renty i zajmował się tylko zbieraniem. Z szczególnem zaś upodobaniem zbierał młoteczki do drzwi. Nie znam się na tem, sądzę jednak, że musiał posiadać bardzo rzadkie okazy tych młoteczków. Zbiór ten należał do najukochańszych jego rzeczy. Drugą ukochaną rzeczą była jego żona Andrea.

Ożenił się mając już pięćdziesiąt lat. Żona jego, z którą żył szczęśliwie od trzech lat, była o dwadzieścia pięć lat, młodsza od niego. Miała jasne włosy i czarne oczy; była niezwykle piękna i pozostawała w dalekim pokrewieństwie z panem Imbergicem. Naturalnie nie miała ani grosza.

Mieszkali w małym, wygodnym domku, stojącym przy spokojnej ulicy w Passy. Dookoła muru ogrodowego rosły wysokie drzewa. Służbę pełnili starzy, zaufani ludzie.

Mieszkał z nimi syn starszego brata pana Imberga. Nazywał się Maks. Pod pozorem studiowania malarstwa zrujnował się prawie doszczętnie, prowadząc przez dziesięć lat dzikie, pełne seksualnych awantur życie najpierw w Paryżu, potem we Włoszech, potem znów w Paryżu, a w końcu na Wschodzie, aż wreszcie postanowił wyzyskiwać różnych eleganckich oszustów i stare, neurastyczne kobiety. Skoro wrócił do Paryża, był bez środków do życia. Wspaniałomyślny pan Imberger, który był jedynym jego krewnym przyjął go jednak do swego domu i dawał mu pieniądze, jak gdyby był jego własnym synem, mimo złych pogłosek, krążących o pięknym Maksie, o jego skłonnościach do gry hazardowej i o jego różnych sprawkach z kobietami z półświatka. Uratował prawdopodobnie w ten sposób swego bratanek od zawarcia bliższej znajomości z policją.

Młoda żona Imbergera nie była początkowo zadowolona z tej przyjaźni. Jakkolwiek Maks był jej kuzynem i towarzyszem zabaw dziecińczych, zdawała się nie ufać mu, a na wezwanie lekła się go. Powoli jednak nieporozumienie zatarło się i wszystko troje zdawało się na pozór żyć razem szczęśliwie.

Historia zaczęła się pewnego wieczora lutowego. Pani Imberger poszła sama na bal kostiumowy. Imberger nie lubił takich zabaw, przebieganie się nudziło go, ale cieszył

się, że jego żona bawiła się i pozwolił jej czynić, co się jej podobało.

Prócz tego przybył punktualnie do domu, aby odprowadzić ją do domu. Tego dziwnego wieczora przyrzekł, że spotka się z nią o pierwszej godzinie, aby razem zjeść kolację.

Nie przyszedł. Zegar wybił drugą, pół do trzeciej, Imberger nie zjawiał się. Młoda żona dziwi się najpierw, a potem niepokoi się. Mąż jej był uosobieniem punktualności. Początkowo starano się uspokoić ją, naprowadzając rozmaite przyczyny możliwe w takich okolicznościach. Ponieważ jednak obawa jej rosła, dwaj przyjaciele jej męża odprowadzili ją do domu.

Ale również w małym domku w Passy, który był ciemny i cichy, nie znaleziono pana Imbergera. Przerażeni lokaje, których obudzono ze snu, oświadczyli, że pan Imberger natychmiast po wyjściu pani ubrał się we frak i około jedenastej godziny zamknął się w swoim pokoju, znajdującym się na dole. Powiedział, że nie potrzebuje już nikogo i że można iść spać. Pozatem ma coś jeszcze do roboty, a potem zamierza udać się pieszko do domu znajomych, gdzie oczekuje jego żona. Bratanek Maks jadł kolację w mieście i znajdował się teraz zapewne w klubie. Przyszedł do domu dopiero około godziny czwartej po bardzo ożywionej partyi pokera i wpadł w ogromne zakłopotanie z powodu niewyjaśnionego zniknięcia swego wujka.

Rano następnego dnia polecono mi prze-

obecnie zwrócić uwagę na tę anomalie, jaką w nowoczesnym organizmie państwa w tym stanowić musi ograniczenie prawa i obowiązku służby wojskowej do jednej tylko grupy narodowej, choćby liczebnie przeważającej nad innymi. Wszak idea podstawową nowożytnego państwa jest powszechność wszelkich praw i obowiązków. Idea ta wypływa też z zasady równości. Obecnie, gdy byt i granica Państwa są już szczęśliwie ustalone, gdyśmy przeszli z okresu tworzenia i budowy Państwa zewnętrznej do wewnętrznej rozbudowy i skrzeplenia jego organizmu, wszyscy muszą wziąć stosunkowy udział w pracy organizacyjnej, twórczej i wszystkich do tego udziału z całą bezwzględnością pociągnąć należy. A w tej pracy nad rozwojem Państwa, służącej wszystkim jego mieszkańcom armia ma także pewne zadanie do spełnienia: czuwać, by ta praca mogła się odbywać i postępować bez gwałtownych przeszkód lub choćby tylko groźby przeszkód z zewnątrz, ze strony nieprzychylnych sąsiadów. W tem zadaniu wszyscy współdziałać stosunkowo muszą!

Dr. E. B.

Zbierajcie złoto i srebro na Skarb Polski!

czasie sławny. Przełożony oddał mi tę sprawę, dając mi przytem wyczerpujące wyjaśnienia, gdyż pan Imberger był znaną w Pa-ryżu osobistością i tajemnicze jego zniknięcie mogło naturalnie wywołać ogromną wrzawę.

Zabrałem się natychmiast do pracy z go-rączkowym zapalem. Przeszukałem jak naj-staranniej dom w Passy, ogród i nie znalaz-łem nic. Wypytałem wszystkich. Młoda żo-na, nie widziałem nigdy piękniejszej kobiety, z bladymi ustami, z wielkimi, pełnymi łez oczyma i rozpuszczonymi włosami, odpowia-dała na wszystkie moje pytania, w jeden i ten sam przerażony sposób:

„Nie wiem nic, nie wiem o niczem, chciałem przyjąć, nie przyszłem. Ach, błagam pana, niech go pan odszuka....

A potem wybuchała nerwowym płaczem który kończył się nerwowym atakiem.

Bratanek Maks, przystojny, młody meż-czyzna z kształtną, ale brutalną nieco twa-rzą, o atletycznej budowie, zdawał się bo-leć głęboko, co mu jednak nie przeszkadzało pomagać mi wedle sił i towarzyszyć mi przy obchodzeniu domu i odszukiwaniu śla-dów. Nie miał najmniejszego wyobrażenia o tem, co się stało z jego wujem a na moje przypuszczenie, że pan Imberger mógł za-plątać się w jakąś miłosną awanturkę, od-parł przecząco, z najwyższym oburzeniem.

„Pan go nie zna, rzekł do mnie, zajmo-wał się tylko swoimi zbiorami a kochał tyl-ko swoją żonę. Dla mnie, który go szanowa-łem i kochałem jak oca, okazywał się zaw-sze niezwykle uprzejmy i względny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nasze żniwa w roku bieżącym.

Wedle obliczeń głównego Urzędu sta-tystycznego, sprzęt zboża i związane z nim koniunktury przedstawiają się w spo-sób następujący:

Obszar zasiany oziminami wzrósł zna-cznie w roku gospodarczym 1921—22 w porównaniu z rokiem ubiegłym. W porów-naniu z rokiem 1920—21 przestrzeń zasia-wów pszenicy zwiększyła się 23.9 proc. t. zn. o 130.280 ha, a żyta — o 24.4 proc., to zn. o 868.226 ha. Razem przestrzeń obsie-wu oziminami wynosi w r. 1921—22 — 5.412.339 ha, podczas gdy w roku ubie-głym wynosiła — 4.353.843 ha. Cyfry te oznaczają szybki powrót do normy przed wojennej. Przestrzeń bowiem obsiewu ży-tiem w tym roku stanowi 90.9 proc. obsiewu przedwojennego, a pszenicy 76.3 proc. Stan zasiewów ozimych jest nieco gorszy niż w roku ubiegłym z jednej strony z powo-du złych warunków klimatycznych, t. j. długotrwałej suszy, która panowała do je-sieni ub. roku. Lecz nie można tego prze-widzieć o całości obszaru Rzeczypospo-litej.

W województwach kresowych wed-lug raportów wydziałów rolniczych U-rzędów wojewódzkich oziminy są dobre lub bardzo dobre — dotyczy to zwłaszcza pszenicy, żyta po większej części średnie, lub lepsze, jak średnie. Poznańskie, Pomo-rze, Kujawy, Małopolska, woj. Lubelskie i południowa część Kieleckiego wykazują stan zasiewów dobry, natomiast najgor-szy jest stan żyta i pszenicy w północnej i wschodniej części województwa Warszaw-skiego i północnej części województwa Kieleckiego.

Przypuszczalnie zbiory według obli-czeń Głównego Urzędu Statystycznego, opartych na relacjach korespondentów te-go urzędu są określone cyframi 11.7 q z ha pszenicy i tyleż żyta, podczas gdy w roku 1920—21 plon wynosił 12.0 q z ha dla psze-nicy, a 11.9 q z ha dla żyta. Plon pszenicy będzie więc o 30 kg. z ha mniejszy, a plon żyta o 20 kg z ha mniejszy niż w roku u-biegłym. Cyfry te dotyczą pszenicy i ży-ta, ozimych i jarych proporcjonalnie do zasiewów.

Tablica porównawcza produkcji psze-nicy i żyta w roku bieżącym i ubiegłym będzie się więc przedstawiała jak nastę-puje:

Pszenica: Przestrzeń zasiewów w ro-ku 1921—22 1,037.200 ha, plon z ha 11.7 q, zbiór ogólny 12,135.240 q; przestrzeń za-siewów w roku 1920—21 846.837 ha, plon z ha 12.0 q, zbiór ogólny 10,181.200 q; róż-nica w przestrzeni zasiewów 190.368, w plonie z ha 0.3 q, w zbiorze ogólnym 1,954.040 q.

Żyto: Przestrzeń zasiewów w roku 1921—22 4,380.700 ha, plon z ha 11.7 q, zbiór ogólny 51,254.190 q, przestrzeń za-siewów w roku 1920—21 3,587.964 ha, plon z ha 11.9 q, zbiór ogólny 42,562.036 q, róż-nica w przestrzeni zasiewów 792.736 ha, w plonie z ha 0.2 q, w zbiorze ogólnym 8,692.154 q.

Razem produkcja pszenicy i żyta w 1921—22 roku 63,389.430 q.

Ogólna produkcja zbóż, t. zw. chlebo-wych, t. j. pszenicy i żyta, będzie w roku bieżącym nieco gorszego urodzaju, ale z powodu zwiększenia obszaru zasiewów o 106.462 wagony większa, niż w roku u-biegłym.

Konsumcja w roku 1921—22 nie mo-że być jeszcze dokładnie ustalona, gdyż cyfry przywozu i wywozu nie są jeszcze znane dla całego roku. Według danych dotychczasowych od 1. września 1921 r. do 31. maja 1922 roku przywieźliśmy 3766 wagonów, wywieźliśmy natomiast 1.015 wagonów.

Pozycja eksportu nie obejmuje jed-nak całego wywozu kompensacyjnego zboża za nawozy sztuczne. Według opi-nii sier handlowych i rolniczo-handlowych import zbóż chlebowych w r. b. do końca sierpnia nie przekroczy 2000 wagonów. Ustosunkowanie zatem produkcji do kon-sumcji na rok 1921—22 będzie się przed-stawiała jak następuje: Produkcja w r. 1920—21 527.432 wag., Import dokonany 3766 wag., Import przewidziany 2000 wag Razem 533.198, wagonów.

Eksport 1015 wag.

Zasiew 97.522 wag. 98.573 wag.

Konsumcja wewnętrzna r. 1921—22 434.661 wag.

Konsumcja na głowę ludności wyniosła zatem w roku 1921-22 170.8 kg. na głowę, co stanowi około 76.9 proc. konsumpcji przed wojennej na głowę ludności w b. Królestwie Kongresowym.

Konsumcja w roku gospodarczym 1921-22 nie była skrepowana żadnymi przepisami administracyjnymi, import był wolny i bez celowy i dlatego normę konsumpcji pszenicy i żyta w roku 1921-22 można uważać jako normalną, która na głowę ludności podwyż-szeniu na przyszły rok gospodarczy nie u-legnie. Uwzględniając przyrost ludności 1.5 proc., konsumpcję na rok 1922-23 określić można cyfrą 441.181 wagonów.

Przypuszczając, iż odłogi wojenne będą w przyszłym roku gospodarczym uprawione cyfrę wagonów, przeznaczonych na zasiew powiększamy o 6.290 wagonów, co wystar-czy na obsiew 370.000 ha.

Billans zbożowy Rzeczypospolitej będzie się zatem na rok 1922-23 przedstawiał, jak następuje:

Produkcja w r. 1901-22	633.895 wag.
Zasiew	104.812 wag.
Konsumcja	441.181 wag. 545.933 wag.

Nadwyżka na wywóz 87.901 wag.

W wyliczeniu powyższem nie wprowa-dzamy żadnej korektywy na wywóz niele-galny, aprowizację Górnego Śląska i repa-tryantów, gdyż wszystkie te trzy pozycje istniały w roku gospodarczym 1921-22, a na przyszłość mogą raczej ulec zmniejszeniu.

STAN
URODZAJÓW WSZECHŚWIATOWYCH.

„The Economist”, biuro statystyczne przy międzynarodowym Instytucie rolnictwa ogłosiło niedawno dane, dotyczące ewentu-alnych urodzajów tegorocznych.

Według danych posiadanych przez to biuro, zbiory w lndach angielskich, dadzą bardzo dobre rezultaty, mianowicie zebrano tam 9'7 milionów ton metrycznych, czyli o 40 procent więcej niż w roku zeszłym.

Poług obliczeń w dniu 1. maja br. w Stanach Zjednoczonych zbiorą 15,0 milionów ton metrycznych pszenicy ozimej, czyli taką samą ilość jak w roku zeszłym, żyta zebrano 20 milionów ton.

W Kanadzie kampania wiosenna odbyła się dużo pomyślniej, niż w roku zeszłym. Pewnego niedoboru spodziewają się w Angierze ze względu na suszę, natomiast z Egiptu nadchodzą pomyślne wiadomości.

Co się tyczy państw europejskich, to w Niemczech, Belgii, Francji, na Węgrzech, Holandii urodzaje są średnie. Wpłynęły na to zimna i deszcze, szczególnie w miesiącu kwietniu. W Anglii, Irlandii i Bułgarii natomiast, zbiory zapowiadają się dobre.

Cerkiew prawosławna w Polsce.

Osoba najzupełniej kompetentna w sprawach wyższego zarządu cerkwią prawosławną w Polsce w rozmowie ze współpracownikiem Agencji Telegraficznej „Russpress“ wypowiedziała swe poglądy na sytuację cerkwi prawosławnej w Polsce.

Według słów naszego rozmowcy, wyżsi dostojnicy cerkwi prawosławnej podpisując akt, wyrażający zgodę na wprowadzenie autokefalii cerkwi prawosławnej w Polsce, w razie jeśli kwestya ta będzie zdecydowana drogą ściśle kanoniczną, kierowali się nie tyle własnym dążeniem do kanonicznej autokefalii, ile życzeniem rządu pol-

skiego, aby takowa była wprowadzona w życie. Od czasu ustalenia w Moskwie nielegalnej i niekanonicznej władzy cerkiewnej, na czele której stoi biskup Antonin, cerkiew prawosławna w Polsce do facto jest autokefalną i dążyć do zmiany tej sytuacji jest tym samym, co wylamywać otwarte drzwi.

Biskupi Eleutaryusz wileński i zarządzający decyzją grodzieńską Włodzimierz, którzy nie podpisali wspomnianego aktu, dotąd pozostają na swych stanowiskach. Pogłoski o przeniesieniu arcybiskupa Eleutaryusza do Pińska są nieprawdziwe. Wyższy zarząd cerkiewny w drodze urzędowej nie otrzymał wiadomości o rewizji, dokonanej przez władzę u biskupa Włodzimierza.

Zjazdy dycecezyalne w Grodnie i Wilnie rzeczywiście założyły protest przeciw aktowi o autokefalii. Zarząd cerkiewny sądzi, iż zaszło to wskutek nieprawidłowego oświecenia istoty aktu przez arcybiskupa Eleutaryusza i biskupa Włodzimierza, którzy podczas najbliższej sesji Synodu będą pociągnięci do odpowiedzialności przed sądem kościelnym. Zarząd cerkiewny nie zamyśla wprowadzić autokefalii samowolnie. Jeśli rządowi polskiemu nie uda się uzyskać zgody na autokefalię patriarchy wschodnich i głów innych cerkwi autokefalnych, a w Moskwie będzie wznowiony legalny patriarchyat, to będzie się musiał skończyć i obecny stan faktycznej autokefalii.

Zarząd cerkiewny uważa za swoją zasługę, że w ciężkich czasach przejściowych umiał on zachować stan posiadania cerkwi prawosławnej w Polsce i uznawszy czasowe przepisy wydane przez rząd polski, dał cerkwi prawosławnej możliwość legalnej czystości.

Według słów osoby, z którą rozmawiał współpracownik „Russpress“ zarząd cerkwi będzie walczył z każdą próbą wniesienia w życie cerkwi anarchii, ale jednocześnie wstąpi na drogę daleko idących ustępstw w kwestyi narodowej, nie pragnąc czynić pytania o języku nabożeństwa powodem do schyzmy, jakta wynikła już niegdyś, wskutek analogicznego sporu na terytorium Ukrainy sowieckiej.

Rząd polski dotąd nie wypłaca poborów duchowieństwu parafialnemu. W Warszawie nawet sam metropolita, jego najbliższe otoczenie i urzędnicy konsystorza otrzymują zaledwie minimalne sumy.

W ostatnich czasach posunęła się znacznie na przód kwestya utworzenia posad kapelanów prawosławnych armii. Liczba ich doszła już obecnie do 10. Ich pobory są zrównane z poborami szarż oficerskich.

Odbudowa Francji.

Z powodu ostatnich kroków rządu francuskiego, skierowanych w celu uzyskania od Niemiec spłat reparacyjnych pisma francuskiego powtarzają wymowne cyfry, świadczące o ogromie zniszczenia, jakie przyniosła Francji wielka wojna.

1) Przestrzeń wymagająca całkowitej rekonstrukcji dla doprowadzenia jej do stanu kultury wynosi 3,800.000 hektarów; 2) przestrzeń doprowadzenia której do porządku wymaga znacznych nakładów 1,624.000 hektarów; 3) Przestrzeń na której wydatki na roboty przewyższą wartość samej ziemi 170.000 hektarów; 4) Objętość okopów które muszą być zasypane wynosi 277.000.000 metrów sześciennych; 5) Druty które mają być uprzątnięte zajmują 210.000 metr. kw.

Miejscowości zniszczone: 1) Ilość gmin które ucierpiały od działań wojennych wynosi 4.195; przytem: a) w 1.659 gminach zniszczenie osiąga 10 proc.; b) 1.656 od 10 do 50 proc.; c) w 707 gminach od 50 do 100 proc. 2) Powierzchnia terytorium miejskich, wymagająca uprzątnięcia gruzów i ruin wynosi 42.100.000 metr. kw.; Ilość domów: a) zniszczonych w zupełności 290.300; b) zniszczonych częściowo 269.870; 4) Ilość studni, zniszczonych zupełnie lub częściowo 32.000.

Zniszczenie środków komunikacji: drogi gruntu wymagają przebudowy na przestrzeni 53.038 kilometrów; Ilość mostów zburzonych na

Stefan Ordega.

PIERWSZE MOGIŁY

(W ósmą rocznicę wymarszu pierwszych oddziałów „Strzelca“ Józefa Piłsudskiego“.

(Dokończenie.)

Na chwilę ustawała walka a wtedy rozświeczeni kozacy zlorzecząc, wydrwiwając ich „durakowaty“ zapach, wzywali do poddania się. Ale oni milczeli, oczekując z pokojem stoickim ostatniego ciosu... i znów padali nieprzyjacielskie kule... Sycząc przeraźliwie coraz ciśniejszym obręczem ich osaczali, zamykając odwrót...

Oslabły ręce Stefowi i Władowi... za wielki trud na ich młode barki... amunicya wyczerpała się do ostatniej kuli... poznali się na tem kozacy... podnieśli przeraźliwy pełen grozy okrzyk i zwalili się na nich...

Przemóżny wróg!

Wypadły z ich wątlých, dziecinnych rąk karabiny...

Spadły na głowę, ręce, plecy ciężkie ostre szabliki kozackie... wsepiały się w ich ciała krótkie piki... szarpały je na strzępy, zaspakajając rozkielzane zwierzęce instykta mściwość, żądną ukojenia krwi... tłum roz-

wścieczonych sepów zdał ucztować, ponosząc pełen grozy okrzyk, który głucho, bez barwną nutą przemierzał dal...

I poddają się śmiertelnym razem Stefan i Władek, strzelcy polscy...

Tysiące dzwonów rozbrzmiewa stubarwną wstążnicą dźwięków... Ogłusza ich ta mocarna nuta...

Święto wielkie niecodzienne zdają przeżywać...

Tłumy witają ich radośnie, rzucając pod nogi kwiaty, kwiaty czei i hołdu, za ich trud i znoś...

Powracają jako zwycięscy do domowych podwoj...

Lecz cóż to? Krew spływa im z ran wielkich, męczeńskich i skrapia krasą purpurą usłany kobierzec cudownego kwiecia.

Nie rozumieją tego wszystkiego...

Niczego nie słyszą, niczego nie widzą, niczego nie są w stanie pojąć, tak wielką ich radość i wesele, tak bezgranicznym zbytek szczęścia, dumy...

Gdzieś z dala, z bardzo dala przybieżają ciche słowa, które szepcą znajomym głosem czyjeś usta...

„...naldroższa matko i ojcie okłamałiśmy Was... przebaczele nam... isć musieliśmy, bo historia naszego narodu tak nam kazała... jeżeli nie wróćimy, zrozumcie, najdrożsi, że tak być musiało, że ofiara krwi, życia jest

konieczną... dumni powinniście być, że macie takich synów“...

I nie czują już rozszarpującego bólu, bo ręce matki, które tak długo, długo i gorąco na odchodnem całowali, te ręce drogie, Kochane, które ich przez tyle lat, otaczały przedzą najtkliwszej opieki, tulą ich znów do łona, osłaniając przed cierpieniem i męką wielką, męczeńską...

Zasypają zakoiysani, przeciągnięci całunkami, zimnych ust okrutnej śmierci, do snu wiecznego...

Urosły dwie pierwsze mogiły strzeleckie na drodze wiodącej do Kiele, a nad nimi rozpostarły swe opiekuńcze ramiona dwa białe brzożowe krzyże...

W pobliżu przeleciało stado, czarnych jak węgiel wron, zawodząc żałośnie...

Z dali przybieżała ku samotnym, ostawionym w szczerym polu mogiłom Stefana i Władka junacka pieśń strzelecka:

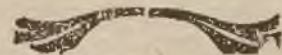
„Spój kolego w zimnym grobie,

„Niech się Polska przyśni Tobie,

„Spój kolego twarde łoże,

„Obaczymy się jutro może“...

Słońce śmiało się radośnie, wesolo...



tych drogach 3.168 kilometrów; kolejek podpadzowych zniszczono 2.385 kilometrów; mostów i wiaduktów na nich 364.

Koloi normalnych zniszczona: w sieci wschodniej 2.300 kilometrów, w sieci północnej 3.300 kilometrów. Na tych kolejkach zniszczono: mostów 500, tuneli 12, budynków 590, rezerwoarów wodociagowych 150, linię telegrafu i telefonu 3.180 kilometrów, przyborów, instalacji i materiałów kolejowych 20.000 tonn, drogi wodne są zrujnowane na przestrzeni 948 kilometrów.

Straty w przemyśle: musiało zaprzestać pracę 20.603 przedsiębiorstw przemysłowych, z tej liczby 4.486 są zniszczone zupełnie. Z pozostałych 6.376 przedsiębiorstwach pozostały tylko ściany maszyny i reszta instalacji musi być kupiona nowo. Z tej liczby 4.738 przedsiębiorstw przemysłowych na fabryki budowy maszyn, metalurgiczne i elektryczne; wobec tego jest zupełnie jasnym że francuski przemysł budowy maszyn, niezbyt rozwinięty i w czasach normalnych, nie może zadość uczynić obecnym potrzebom i wszystkie instalacje fabryczne, maszyny, narzędzia itp. muszą być kupowane za drogie pieniądze w Anglii, w Ameryce i nawet Niemczech. Inne dziedziny przemysłu ucierpiały mniej, lecz też nie mogą podolać zapotrzebowania.

Galicja Wschodnia w oświe- tleniu szwajcarskiem.

Dziennikarze szwajcarscy, którzy nas niedawno odwiedzili, zdają, z kolei rzeczy, stopniowo sprawę swoim rodakom z otrzymanych wrażeń.

Niedawno podała prasa polska uwagi o Galicyi Wschodniej jednego z najwybitniejszych publicystów szwajcarskich, Maurycego Mureta; dzisiaj mamy przed sobą wywody korespondenta „Neue Zürcher Ztg.“ na ten sam temat.

„Samodzielne rusińskie państwo buforowe“ — pisze pomiędzy innemi — „które pokutuje w mózgach kilku agitatorów, byłoby niedorzecznością zwłaszcza, że chłop rusiński nie pragnie niczego podobnego tylko autonomii. A wreszcie: dla Polski kwestya ta została rozstrzygnięta z chwilą, kiedy zarówno Rosya sowiecka jak i Ukraina przyznały traktatem ryskim w marcu r. 1921 zwierzchnictwo polskie nad Galicyą Wschodnią; rzekła się też wyraźnie Galicyi Wschodniej niesowiecka Ukraina Petlury. A więc czego można żądać więcej?

„Ze Galicya Wschodnia jest dzisiaj pionkiem na szachownicy wysokiej dyplomacji, to rzecz jasna. Oprócz sowieców, którym ten obszar, jako propagandowe (albo wojskowe) wrota wypadu przeciw Polsce i Rumunii nie będzie nigdy obojętny, wyciągnęła też w tę stronę swoje macki i Czechosłowacy, albowiem terytorjum to zapewniło by jej bezpośrednie połączenie z przyszłą Rosyą. Ale bezpośredniego połączenia przez Galicyę Wschodnią pragnie też Polska z Rumunią.

„Tak więc spotykają się tysiące interesów na tej ziemi, która na domiar posiada jeszcze skarby naftowe Borysławia, skutkiem czego wicagnięte są też w grę posiadające kapitał mocarstwa zachodnie. Tymczasem Polacy to są „beati possidentes. Jeżeli będą gospodarowali rozumnie i zadowolą opozycję rusińską przez nadanie szerokiej autonomii i zapewnienia należytej opieki mniejszościom narodowym — takim razie Polacy tak prędka Galicyi Wschodniej nie utracą.

Niedola emerytów, wdów i sierót.

Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Jako stały prenumeratorka „Wiek Nowego“ upraszam o łaskawe umieszczenie niniejszej korespondencji, gdyż sprawa, którą poruszam, jak mówią „woła o pomstę“ do nieba“.

Wedle Art. 2 ustawy emerytalnej pensje wdów i zaopatrzenia sieroce płatne są z góry w równych ratach miesięcznych, nadto w wydawanych dekretach pensyjnych powiedziane jest, że uposażenie emerytalne otrzymywać się będzie w ratach miesięcznych zapowiadanych dnia 1 a płatnych dnia 2 każdego miesiąca. Otóż tak się dzieje od kilku miesięcy, że to jak ogólnie wiadomo nad wyraz marne i w żadnym stosunku nie pozostające do wzrastającej z dnia na dzień drożyzny uposażenie bywa wypłacane nie 2 lecz 3, 4 i później, w tym zaś miesiącu tak się jakoś złożyło, że pobory urzędników czynnych zdystansowały niektóre uposażenia emerytalne za sierpień br. o dni 8 a może i o więcej, bo ten ostateczny termin jest na razie nieobliczalny. Czy Wysoki Rząd i jego organy wykonawcze wyobrażają sobie, że taki emeryt, wdowa lub sierota po urzędnikach państwowych to obecni miliarderzy i multimillarderzy, którzy nie wyczekują na terminową wypłatę tak marnego wyposażenia? a gdy już tak się coś psuje w „Państwie Duńskim“ czy nie byłoby to sprawiedliwiej, aby urzędnicy czynni, którzy pobierają (wcale im tego nie zazdroścę) w częstych wypadkach przeszło trzykrotnie wyższą płacę, jak wynosi uposażenie wysłużonego po 35 i 40 latach służby niejednego emeryta — zechcieli tak po koleżeńsku poczekać do 8 dnia w miesiącu lub nie co dłużej na swoje pobory i odstąpili pierwszeństwo weteranom po plórze i torbie, gdyż mając o tyle wyższą płacę — mogliby łatwiej przeczekać ten kryzys głodowy? Czy zdają się w ten sposób do automatycznego odciążenia funduszu emerytalnego? Przecież emeryt ten tylko na to przez całe swe życie pracował, aby wraz z rodziną z głodu nie umarł i podobną tylko o wiele tragiczniejszą sytuację głodową zabezpieczył sobie i dla rodziny na starość!

Mimo bowiem najlepszej chęci nie mógł na tyle zaoszczędzić, aby nie mówiąc już o przysługowym „własnym dachu nad głową“, ale przynajmniej taki mógł zaoszczędzić kapitałik, z którego by na wypadek takich jak obecna przyruch i nieobliczalnych niespodzianek mógł coś szarpnąć i w tej „czarnej godzinie“ się poratować, tem więcej, że kredyt zamknięty i „żydek“ dać niechce, a gdyby nawet dał, to trzeba by mu za to „grube“ opłacić procenty, na które znowu Rząd nie da, bo tego ustawa nie przewidziała.

Słowa moje będą zgodnym oddźwiękiem niemal wszystkich emerytów, wdów i sierót po urzędnikach państwowych, a kto temu nie wierzy lub ma pewne wątpliwości — niech pofatyguje się do Urzędu pocztowego na plac Cłowy a zobaczy tam może jeszcze dzisiaj gromady snujących się jak „cienie elizejskie“ emerytów i wdów, którzy szukają za swymi listowymi i dopytują się kiedy nareszcie otrzymają swe uposażenie.

Upraszam uprzejmie o łaskawy przedruk tej korespondencji i inne dzienniki, a może choć tą drogą słowa tej bolesnej i słusznyskargi dojdą do wiadomości tych, od których zależy poprawa tej nad wyraz skandalicznej sprawy.

Emeryt państwowy.

Już same ogłoszenia w dziennikach są bardzo intresujące. Nie wierzy się własnym oczom: „Papugs doesprzedania. Cena 200 milionów rubli“. Zawrotne sumy ofiarowuje się za odnalezienie zaginionych zwierząt domowych. Zdarza się codziennie, iż właściciel kota obiecuje za zwrot tego zwierzęcia nagrodę 5 mil. rubli.

Miłośnicy opery ofiarowują po 20.00 0.000 rubli tym, kto zdobędzie dla nich loże w operze.

Szczyt tego wszystkiego stanowi ogłoszenie pewnego handlarza, który za „tylko trochę używaną maszynę do pisania“ żąda „śmiesznie małej sumy“ miljarda rubli.

Zgon wynalazcy telefonu.

(Aleksander Graham Bell).

Wśród gorączki, ogarniającej jeszcze świat po krwawej zawierusze, niepostrzeżenie prawie przeszła, nadesłana z Nowego Jorku, wieść o zgonie Dra Aleksandra Grahama Bella, uczonego, który wiekopomnie położył dla ludzkości zasługi, jako wynalazca telefonu.

Urodzony w Edynburgu dnia 3. marca r. 1847, syn profesora filologii i uniwersytetu w Queen's College w Kingstonie, po ukończeniu studiów uniwersyteckich, przeniósł się wraz z ojcem do Kanady. Stąd powołany został do Bwstonu, gdzie jako profesor fizjologii wokalne w School Board wprowadził „widomą mowę“ i „ustny“ system ojca swego do nauk głuchoniemych. W r. 1876 zbudował i opatentował pierwszy swój telefon, który demonstrował na wystawie jubileuszowej w Filadelfji.

Wprawdzie już w r. 1860 Filip Reis z Friedrichsdorfu pod Hamburgiem, przedstawił frankfurckiemu towarz. fizycznemu telefon własnego pomysłu, lecz aparat ten mógł tylko przesyłać wyraźnie dźwięki muzyczne, do przesyłania zaś mowy zupełnie się nie nadawał.

Bell dopiero swój telefon uposażył w te wszystkie zalety, które sprawiły, że aparat ten — z biegiem czasu przez innych jeszcze wynalazców stopniowo ulepszany — stał się dzisiaj sprzętem niezbędnym, oddającym nieocenione usługi. W swoim dorobku naukowym ma jeszcze Bell, między innemi, wynalezienie fotofonu i gramofonu, oraz zbadanie praw lotu.

W latach późniejszych powrócił do pracy nad polepszeniem doli głuchych, będąc zawsze rzecznikiem systemu ustnego przeciw systemowi ruchów ręcznych. Wyniki tej pracy uwieńczono były powodzeniem. — Bell wykazał przed komisją naukową, że znaczna część dzieci głuchych (20 proc. w Ameryce) słyszała odgłos dzwonka i stąd można było łatwiej skuteczniej metodą ustną uczyć je mówić i rozumieć mowę cudzą.

Ameryka jest przeciwniczką słomian. wdowców.

Jak się dowiaduje „Kurjer“, konsulat amerykański w Warszawie wydał zarządzenie, na którego mocy żonaci mężczyźni, wyje-

Sowieckie ogłoszenia

Dzienniki sowieckie stanowią w ostatnich czasach interesującą lekturę.

żdżający do Ameryki, powinni zabieć z sobą swoje żony, w przeciwnym bowiem razie konsulat odmówi im zawizowania paszportów.

Zarządzenie to dotyczy nawet tych wypadków, gdy kandydaci przedstawiają zaświadczenia swych żon, iż te nie mają nic przeciwko wyjazdowi mężów.

Nawet t. zw. kategoria uprzywilejowanych emigrantów, to jest tych, którzy udają się do Ameryki na zaproszenie obywateli amerykańskich, musi się stosować do tego zarządzenia.

Dodać należy, że polski Urząd emigracyjny unieważnił swe wizy na wyjazd do Ameryki, udzielone w r. 1921. Kto pragnie tedy emigrować, musi uzyskać nową wizę w Urzędzie przy ul. Królewskiej Nr. 23.

Święto 14. lipca w Paryżu.



Na wielkiej uroczystości narodowej w Paryżu, na polu wyścigowym w Longchamps, przedstawiono generałowi francuskiemu Mangia 28 naczelników egzotycznych plemion

z Sudanu, Gwinei, Dohomeju, Kongo i t. d. z którymi generał prowadził ożywioną rozmowę.

— 00 —

Napad na wywiadowcę policji.

(kp) Do lasu w Przemyslanach wybrał się one gdań wieczorem wywiadowca policji Schlesinger w poszukiwaniu za jednym bandytą.

W głębi lasu ujrzał jednak — nie jednego lecz kilku podejrzanych włóczęgów — którzy ze zbliżeniem się wywiadowcy opadli go, rzucili na ziemię i zaczęli dusić.

Pobity i skrwawiony wyrwał się wreszcie wywiadowca z rąk napastników i rzucił się do ucieczki. Bandyci oddali jeszcze za nim trzy strzały rewolwerowe, na szczęście bez ujemnego skutku. — Za bandytami wszczęła policja poszukiwania.

Piątkowe frasunki i niedola.

Strasznie głośna historia z łoszakiem na placu Bernardyńskim. Wyścigi dorożki dookoła własnej osi. Jeżdżą choćby po trupach. Chłopak, pokasany przez właściciela świń. Galant warszawski swej kochance lwowskiej palcami serce chciał wydrzeć z piersi. Nagły zgon w bramie domu. Po ulicach sięga pieśń miłości i złota.

(kp) „Miołorycze” i poczęstunki sypały się wczoraj po lwowskich szynkach, jak w każdy przyzwoity dzień targowy, gdy prowincja wysprzeda trochę jaj, krów, koni i masła, a nakupi perkalików i perfum. Poczęstunki takie mają dziwnie odświeżający charakter, choć czasem przystroją się w ton dramatyczny, jak na przykład w historii z łoszakiem.

Kmieć pewien z pod Lwowa kupił sobie na targu łoszaka, więc przy tej okazji poszedł do szynku na placu Bernardyńskim tańczyć sobie naparstek haraku w towarzystwie sąsiada, który znów wraz z babą, t. j. niby żoną, kupił dorosłego konia.

Gazdowie siedzieli w knajpie, a

łoszaka przywiązali do balasek skwera na placu Bernardyńskim.

Zmudzony wiatronożek wlaź oczywiście na skwer, zaczął radośnie i szczypać trawę, aż mu się uszy trzęsły. Naturalnie oto-

czyła go kupadziecisków, a niektóre z lepszym serduszkami, przeciekami oganiały z konika muchy, pomagając w ten sposób biednemu ogonowi.

Nie pochwalili tej sielanki starszy posterunkowy Pęczak, wywołał więc właściciela i zaczął urzędować. Zapomniał jednak nieborak, że

właścicielstwo bardzo nie lubi policji,

a przekonał się o tem na własnej skórze.

Właściciel żrebiecia usiłował mu najpierw na rozum wytłumaczyć, że

żrebieć będzie w domu biegać dokoła chwały i nikomu to nie zawadzi,

więc może tembardziej szczypać tworską trawę na króciutkim postronku.

Później wdał się w deliberację sąsiad i jego baba, którzy

rozsypali się do policyjanta na całą gębę.

Oczywiście w tej chwili zgromadziła się dokoła tej grupy cała masa ludzi, z czego skorzystał właściciel żrebiecia. Odwiązał postronki, szepnął łoszczu „koś, koś” i chyłkiem pomaszzerował do domu wraz z łoszakiem, zostawiając swarzącego się sąsiada na pastwę losu.

A sąsiad był biedny tymczasem. Za grubiaństwo został aresztowany i szedł na policyję z wielkimi zresztą przeszkodami. Bowiem

baba widząc, że męża ciągną do kozy, rzuciła się jak lwica na pomoc.

Pięściami groziła policyjantowi pod nos, pięściami dawała mu kuksy w bok i całe szczęście, że

garnka nie miała pod ręką.

bo byłąby się niezawodnie krew polała.

„Co pieban stulą złączył, ja nie mogę rozłączać, pomyślał sobie dzielny posterunkowy i mimo oporu, grózb i łajniał przyprowadził oboje na policyję.

Tutaj chłop znówu pięściami walił w biurko i opowiadał różności, lecz

co mówił, nikt z obecnych nie rozumiał,

bowiem chłopowi wałęsał się język po bębnie jak zwichrowane koło, jako że chłop był beznadziejnie pijany, podobnie i baba.

Zdołali tylko wybełkotać, że nazywają się Jan i Franciszka Kerot, a pozatem nic nie wiedzą. Poszli więc spać do kozy.

Najbardziej jest restaurator, albowiem za cechę mu nie zapłacili, a w dodatku na podwórzu został koń Kerota i restaurator był w strasznym kłopotcie,

co zrobić z osieroconym zwierzem,

a zwłaszcza, gdzie go przenocować.

Już delikatniejszy figiel robił dorożkarz Nr. 145, który po godzinie trzeciej w nocy

uroił sobie, że jego zaspasłe szkapięta są końmi wyścigowymi.

Zaczął więc na placu Maryackim i Bernardyńskim jeździć w kółko, bijąc przytem swe dorożkarskie hałapy, ile wlaźło.

„Ma chyba kołowaciznę, gdy w kółku jeździ, bo któż widział, by dorożkarz robił wyścigi dokoła własnej osi? Wszak wehikał nie jest planetą!

Tak pomyślało głośno grono wracających z knajpy alkoholowych rozmarzeńców, a posterunkowy chciał zrobić z dorożkarzem urzędowy wywiad w tej sprawie.

Lecz gdy tylko przemówił, dorożkarz tem silniej zaczął kontę i znikł w ciemnościach nocy.

Lepiej już jeździć w kółko i bić konie, niż traktować swoich bliźnich. Nie chciał jednak pamiętać o tem właściciel Jan Michałewicz z Kościejowic, który w ulicy Krakowskiej tak długo wywijał batogiem i pokrzykiwał na koniaka, aż

u wylotu tej ulicy do Rynku w silnym trapię najechał na kobietę

Konstantynę Rawską i potłukł ją w straszny sposób.

Nie lepiej jechał też jakiś wóz ciężarowy, który potrafił i potłukł 65-letniego kupca Wintera Szala. Nieostrożni woźnicy trzy mają się widocznie zasady, że

muszą jechać, choćby po trupach ludzkich.

Jeśli już mowa o ekstrawagancyach koniskich, wspomnijmy mimochodem

o ekstrawagancyi świńskiej.

Stacya ratunkowa opatrzyła przedwcześnie 13-letniego chłopaka Kazimierza Kubasiewicza, którego ukąsił w rękę nie wściekły pies, lub kot, lecz

wściekła świnią.

Niebezpieczny obrzęk ręki nasuwa w każdym razie przypuszczenie, że świnią jest chora.

Z tą wściekizną jest istne utrapienie. Niedługo powściekają się pluskwy w łózkach wróble na ulicy, a przypuszczalnie i orły dwugłowe, które sterczą jeszcze na wielu budynkach rządowych, jak Piłat w Credzie, choć Austria pożegnała nas już od 4 lat.

Na pociechę jednak dodamy, że wściekły kot, który onegdaj pokąsał dwie kobiety na placu Krakowskim, został wczoraj zastrzelony na ulicy, podobnie też jeden wściekły pies.

Stokroć gorszym od wścieklej świni jest rafinowany galant z pod ciemnej gwiazdy. Przekonała się o tem, niestety, na własnej skórze 25-letnia Marya Zielińska, z zawodu

panienka z ksząteczką.

która mieszkała wraz z niejakim Józefem Rybczyńskim, warszawiakiem, dozorcą domu przy ul. Rejtana 6.

Oto o pewnej porze nocy Zielińską zbudził straszny ból. Rybczyński bił ją po głowie, a gdy usiłowała się bronić, zaczął ją dusić.

Pięść wsadził jej do ust i płace wpychał do gardła.

chcąc jej żywcem serce chyba wydrzeć przez gardło z piersi. Zielińska straciła przytomność, szczęśliwa jednak pomoc ocaliła ją wczes jeszcze od śmierci.

Miała dwie rany na ustach i na czole, gardło silnie podrapane brudnymi paznokciami kochanka, ponadto zaś

zginęło jej z za pończochy 20 tysięcy marek.

Nia zaopiekowała się Stacya ratunkowa, nim zaś policya. Rybczyński paradnie się

tłumaczył. Twierdził mianowicie, że nie on dziewczynę, lecz dziewczyna jego okradła, nie bił jej wcale, a tylko gdy zaczął ją grzecznie pytać, gdzie rzeczy podziła, Zielińska ze złości

głową biła o mur i w ten sposób poraniła się.

Oczywiście nikt nie wierzył temu wykrętowi i Rybczyński, dobrze znany ananas, poszedł do aresztów, a pieniądze skradzione dziewczynie musiał oddać.

Nieszczęśliwie przyjechała o Lwowa na leczenie niejaką Katarzyna Hojdał ze Zborowa. Przechodząc przez ulicę św. Mikołaja, nagle poczuła, że słabnie. Weszła do bramy pod liczbą 23 i tu

dostała krwotoku wewnętrznego.

Na pomoc wyjechała natychmiast karetka Stacyi ratunkowej, lecz przed jej przybyciem chora zmarła.

Oczywiście dookoła bramy gromadziły się tłumy gapiów, chcąc koniecznie zobaczyć co się stało.

Na plotkę romantyczną wygląda opowiadanie o

siewcach pieniędzy i złota we Lwowie,

a jednak jest to rzeczywistość, choć rzeczy te rozsiewa się przypadkowo. Gubią ludzie pieniądze, zegarki, branzolety złote, a uczciwi ludzie znajdują je i skrzętnie odnoszą na policyę, przyczem niejednokrotnie

dbają o cudzą własność więcej, niż sam właściciel,

bo właściciel, zgubiwszy nieraz pieniądze w stanie ekstazy alkoholowej, później nie wie nawet o tem i myśli, że pieniądze nie zgubił lecz przepił.

Wśród różnych sum i przedmiotów, wczoraj znalezionych, większą sumę, bo aż 45 tysięcy, znalazł nocą w ulicy Łyczakowskiej prokurator Paklikowski. Zaś K. Karpiński znalazł w ulicy Mikołaja złotą branzoletę, przeznaczając znaleźne na repatriantów.

Coprawda nie wiadomo, czy to znaleźne będzie bardzo duże, bo ludzie, którzy gubią złoto, przeważnie podają bardzo niskie oszacowanie, by zapłacić jak najmniej znaleźne, które wynosi 10 procent wartości znalezionej rzeczy.

Jak oszczędzać, to tylko na drobniaczkach i to zawsze i wszędzie!

Ucieczka niebezpiecznych bandytów.

W Przemyślu przebili drzwi, w N. Sączu uciekli, przez podłogę.

(kp) Onegdaj w czasie kontroli podróży na dworcu kolejowym w Przemyślu aresztowano dwóch podejrzanych osobników: Berka Morgensteina z Zamościa i Nusyna Zimmera z Dunajowa.

Przy obu znaleziono wielką ilość biżuterii, zegarków, łyżek, widelców, brylantów a nawet 4 złote zęby. Oba indywidua tłumaczyły się wpra-

wdzie, że rzeczy te nabyli od pewnej uciekinierki z Rosyi celem dalszej odsprzedaży, niemniej prze to obu aresztowano jako pojranych o rabunek na jakieś kobiecie.

Lecz w trzy dni po aresztowaniu bandyci zbiegli.

W drzwiach aresztanckich wycięli kawał blachy, wytlubali dziurę

poczemodemknawszy drzwi, wyszli na podwórze stąd przeszli na podwórze sąsiednie i ulotnili się, zostawiając w celi wszystkie swe rzeczy.

W sam dzień ich aresztowania

kelner kolejowy Kielbasa znalazł w pace na śmiecie

3 srebrne łyżki i widelce, które bandyci w obawie przed rewizją tamże porzucili.

Zuchwalej urządzili się trzej bandyci uwięzieni w Nowym Sączu, a mianowicie: Szott Władysław, Lew Alojzy i Dębiński Jan.

Onegdaj nocą bandyci

przebili otwór w podłodze więziennej

i przez sklepiony sufit dostali się do celi parterowej, gdzie był skład broni.

Tutaj bandyci zaopatrzyli się w rewolwery i uszli.

Policya w czas jeszcze zauważyła ucieczkę bandytów i zarządziła pościg. Napotkano ich nad ranem w polu i wówczas

wywiązała się zacięta strzelanina

Bandyci bronili się przed pościgiem rewolwerami, policyanci odpowiedzieli podobnie.

W rezultacie Dębiński i Lew zostali żywcem, natomiast Szott, który w czasie strzelaniny został zraniony, potrafił zbiedz.

ZAPISKI.

(E. B.) Album jubileuszowy „Sztuki”. Trwała, miła pamiątka tegorocznego jubileuszu „Sztuki” w Krakowie, jest bezsprzecznie podjęte wspólnym nakładem H. Altenberga i Gubrynowicza we Lwowie tudzież Gebethnera i Wolfa w Krakowie wydawnictwo Albumu. Album wydany z powodu 25 letniej działalności (1897—1922) najważniejszego zreszta artystów polskich zawierać będzie 60 oddzielnych plausz w rotogravurze, 2 plausze kolorowe, oraz bogaty ilustrowany tekst (oddzielnie w języku polskim, francuskim i angielskim) pióra Dr. Fr. Kleina i T. Żuk S. arszewskiego. Zarówno ten tekst jak i reprodukcje wykonane według ostatnich wymogów techniki drukarskiej, czynią z Albumu nie tylko „małą pamiątkę” jubileuszową, ale nadają mu wartość trwałą dla tych wszystkich, którzy się interesują rozwojem i kolejami naszej sztuki. Album wyjdzie w 5 zeszytach, zawierających po 12 do 14 plausz i pół arkusza tekstu. Obecnie ukazał się zeszyt I, który upewnia do najlepszych horoskopów co do całości dzieła. Po wyjściu całości omówimy to wydawnictwo obszerniej.

Zbierajcie złoto i srebro na Skarb Polski!

Milionowe nadużycia w Banku handlowym w Warszawie.

Warszawa. (Pat) „Kurier Polski” donosi, że w banku handlowym warszawskim przy sprawdzaniu ksiąg wykryto nadużycia sięgające kilkudziesięciu milionów marek. Wezwany przedstawi-

ciel wydziału śledczego p. Sonnenberg stwierdził współudział w nadużyciach kilku osób, które zostały aresztowane. Dalsze dochodzenia w toku.

Z konferencji londyńskiej.

Paryż. (Pat) Dnia 10. bm. rano odbyła się pod przewodnictwem Milleranda Rada ministrów, której obrady poświęcone były obecnej sytuacji politycznej. Między innemi przyjęła Rada ministrów do wiadomości ostatnio wymienione depeche i wystosowała do Poincarego depeche, w której komunikuje mu swe stanowisko i jedno głośnie aprobuje w całej rozciągłości jego występowanie.

Wiedeń. (Pat) „N. Fr. Presse” donosi z Paryża, że Rada ministrów na wczorajszym posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem Milleranda, oświadczyła się za kompromisem na konferencji londyńskiej i uchwaliła upoważnić Poincarego do pewnych ustępstw na rzecz Anglii. Koła rządowe francuskie odmawiają bliższych szczegółów. Jak słychać, Poincare ma się zrzec żądania granicy celnej nad Renem i zamknięcia celnego Zagłębia Ruhry. Na tomiaś wedle wiarygodnych informacji, ma Poincare zażądać udziału Francji lub wogóle aliantów w niemieckim przemyśle chemicznym i aeroplanowym. Nadto ma być nowo podjęta myśl wprowadzenia nadzoru nad całym niemieckim przemysłem chemicznym, celem przeszkodzenia fabrykacji gazów trujących i innych materiałów wojennych.

Paryż. (Pat) Wolff. Po wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów oświadczył minister spraw wewnętrznych w rozmowie z dziennikarzami, że nie wierzy w zerwanie konferencji londyńskiej.

OPINIA FRANCUSKA O SYTUACJI.

Paryż. (AW) Opinia francuska jest podzielona w dążności osiągnięcia pomyślnych rezultatów targów o warunki francuskie. Podczas gdy koła finansowe nie życzą sobie zerwania konferencji, nacyonalistom byłoby to na rękę.

Paryż. (AW) Pomimo wiadomości o nieustępliwem stanowisku Anglii, Francuzi nie tracą nadziei, że konferencja nie będzie zerwana, oraz, że dojdzie do porozumienia na podstawie kompromisu. Jak „Echo de Paris” donosi, miał Poincare prosić belgijskiego prezydenta ministrów o pośrednictwo. W razie uwiecznienia pomysłnym skutkiem jego starania doprowadzenia do porozumienia, stanie się aktualną sprawa udzielenia Niemcom prowizorycznego moratorium.

LLOYD GEORGE LICZY SIĘ Z MOŻLIWOŚCIĄ ZERWANIA.

Berlin. (AW) Według doniesienia „Berliner Tagblatt”, prywatny sekretarz Lloyd George’a mister Grigg oświadczył dziennikarzom angielskim, że Lloyd George jest zdecydowany odrzucić program francuski. Miał on również oświadczyć, że trudno będzie utrzymać „entente cordiale” na wypadek, jeżeli plan francuski nie ulegnie zmianie.

Londyn. (AW) „Daily Chronicle” uchodzący za organ Lloyd George’a, pisze: Chcąc osiągnąć jakie zyski z reparacji niemieckich, konieczne jest liczenie się z rzeczywistymi warunkami. Gdyby Francja zechciała ten problem praktycznie rozważyć, nie można byłoby wątpić, o porozumieniu. Niestety jednak chce, że u Francuzów przeważa nie polityczny ale wojskowy sposób myślenia.

Paryż. (AW) Według doniesienia specjalnego korespondenta „Petite Parisienne”, miał Lloyd George podczas przyjęcia w poselstwie belgijskim oświadczyć Poincaremu na jego wzmiankę o „wolnej ręce” w stosunku do Niemiec, że zdaniem jego zerwanie jest nieuniknione, gdy warunki Poincarego nie nadają się do dyskusji. Charakterystyczne światło na sytuację rzuca uwaga jednego z angielskich rzeczoznawców, że Francja widzi dobrze, na jakiej opór natrafiła ze strony Anglii. Jeżeli Poincaremu uda się przeforsować swoje plany, będzie to katastrofą dla całej Europy.

ZERWANIE KONFERENCJI NIE BĘDZIE DLA NIKOGO NIESPODZIANKĄ.

Londyn. (Pat) Reuter komunikuje: Wedle oficjalnych kół politycznych, zwłaszcza zagranicznych, sytuacja obecna po zostawia bardzo mało nadziei. Stanowisko Anglii zostało na konferencji bardzo jasno określone. Po tem uzyskało jednomyślną aprobatę angielskiej rady ministrów. Na ogół panuje przypuszczenie, że gdyby sytuacja nie doznała radykalnej zmiany, praca konferencji w dniu dzisiejszym nie będzie kontynuowana, i takkolwiek każda ze stron dokłada starań, aby uniknąć zerwania. Jednakowoż w chwili obecnej nie ma uprawnia do nadziei o polepszeniu sytuacji.

Londyn. (Pat) (AW) Biuro Reutera donosi, że w kółach konferencji londyńskiej zapatrują się bardzo krytycznie na sytuację, tak, że zerwanie konferencji nie będzie dla nikogo niespodzianką.

Leafield. (Pat) W sytuacji na konferencji sprzymierzonych nie zaszła prawie żadna zmiana. Posiedzenie nadzwyczajne gabinetu angielskiego, jakie odbyło się dziś popołudniu, trwało 2 godziny. Gabinet zaaprobował politykę uprawiania przez delegatów angielskich zarówno na konferencji szefów delegacji jak i na zebraniu rzeczoznawców. W piątek odbędzie się prawdopodobnie posiedzenie konferencji, na którem przedłożony będzie formalnie raport rzeczoznawców i ponownie dokładnie zbadany przez rozmaitych delegatów. Jak już podano, raport wykazuje odnośnie do propozycji Poincarego że delegaci francuscy pozostali w mniejszości. Ponieważ propozycje te nie straciły jeszcze znaczenia, więc żaden inny plan nie może być brany pod uwagę, dopóki co do propozycji tych nie zostanie powzięta decyzja. Nie mniej panuje wśród wszystkich delegatów na konferencji przekonanie, że nie uda się osiągnąć porozumienia. W ciągu dnia dzisiejszego odbył L. George naradę z delegatami belgijskim i włoskim. Członkowie gabinetu angielskiego obecni na posiedzeniu pozostają nadal w Londynie.

O ZLIKWIDOWANIE STRAJKU ROLNEGO.

Warszawa. (AW) Minister pracy Darowski oraz deleg. min. Rusinek wyjechali w dniu wczorajszym do Poznania, celem interwencji w strajku rolnym.

Z GÓRNEGO ŚLASKA.

Katowice. (AW) W tych dniach ukaże się pierwszy nr. pisma, które będzie wychodzić 3 razy w tygodniu pod nazwą „Lud”. Będzie to pismo polityczne, społeczne i oświatowe.

Katowice. (AW) 10. sierpnia odbył się tu zjazd przedwyborczy na którym doszło do ostrych starć między prawicą a lewicą tj. Ch. D. i N. P. R.

MIN. JANKOVICS PRZYBYWA DO POLSKI.

Warszawa. (AW) W dniach najbliższych przybywa do Polski min. jugosl. p. Jankovics, który zamierza zwiedzić główne ośrodki przemysłowe w Polsce.

REZERWOWANIE MIEJSC W POCIĄGACH ŻELAZNYCH

Warszawa. (Pat) Ministerstwo kolei żelaznych komunikuje: Ze względu na powiększenie się ilości pociągów pasażerskich i wobec dalszego postępu w uporządkowaniu ruchu osobowego na

polskich kolejach państwowych, zniósł ministerstwo kolei żelaznych wprowadzoną w r. 1919 ze względu na ówczesne stosunki dość szeroko stosowaną zasadę rozerwowania miejsc w pociągach pasażerskich dla urzędników państwowych, udających się w podróży służbowych itd

UPAŁY W SERBII.

Belgrad. (Pat) W Serbii panują silne upały. W Belgradzie było wczoraj w cieniu 39 stopni Celsjusza.

ŚMIERĆ SOCYALIZMU W ROSYI.

Leafield. (Pat) Omawiając proces eserów w Moskwie „Temps“ pisze, że proces ten oznacza śmierć socjalizmu w Rosyi Rosya jest jedynym krajem, gdzie nie ma żadnej przyszłości. „Journal des Debats“ podkreśla, że wyrok wydany na eserów urąga wszelkim zasadom sprawiedliwości.

OSTRE ZARZĄDZENIA PRZECIW PASKARZOM.

Budapeszt. (AW) Wobec wzrastającej drożyzny min. spr. wewn. wdrożyło przeciwko paskarzom nietylko postępowanie karne, jak dziś ogłasza, wydano kategorię rozkaz natychmiastowego internowania osób, trudniących się spekulacją. Specyalne komisje policyjne mają nadal badać ceny towarów na targach i składach.

My i Niemcy.

Mamy przed sobą dwa wyciągi z jednej prawie i te samej

P. K. P. P.

Dług Skarbu . . . 252 miljardy M. p.
Obieg bankn. . . . 314,7 „ „
Portfel w ksł. i polityczki 72,5 „ „

Sądząc zatem z tych cyfr i biorąc za podstawę nawet sto unek ludności w Polsce 30, w Niemczech 60 milionów, otrzymamy, że położenie nasze finansowe zupełnie nie jest złe.

U nas w stosunku do Niemiec powinniśmy mieć obieg banknotów 885 miliardów, a mamy daty dwóch banków emisyjnych (20 i 22 li ca).

Reichsbank . . . **Kurs 10**
M. n. 196 miljard. . . 1.960 miljard.
M. n. 177 „ . . . 1.770 „

M. n. 7 „ . . . 70 „
314,7. Dług Skarbu Państwa przewyższa w Niemczech obieg o 13 miliardów resp. 130 miliardów marek polskich u nas, o 63 miliardy jest mniejszy. Natomiast kredyt produkcyjny w stosunku do ludności jest dwa razy większy.

Rozmaitości.

Św. Medard. Dr. Berigny postanowił zbadać prawdziwość ludowego przysłowia, które od dnia św. Medarda uzależnia pogodę lub deszcz następnych dni 40-tu. Podał on obserwacji lata od 1812—1844. W tym okresie w dzień św. Medarda deszcz padał 18 razy, pogoda była 15 razy. W pierwszym wypadku liczba dni deszczowych następnych

była 267, t. zn. 14 dni przeciętnie, w drugim wypadku liczba dni pogodnych wynosiła 251 t. zn. 16 dni deszczu przeciętnie.

Na ogół po deszczowym Medardzie dni pogodnych było zwykle więcej niż po pogodnym. Czy przysłowie kłamie?

(„Kurj. Lw“.)

Olbrzymi pożar wsi.

Parobek podpalałcem.

(kp) Katastrofalny wręcz pożar wybuchł przed tygodniem w jednej z wsi pod Rawą Ruską.

Pożar powstał z podpalenia. 13-letni parobek włościanina Michała Bidy, Piotr Rudzki, który już raz przed 3 laty

będąc ledwie 10-letnim chłopcem, podpalił z zemsty dom swoich rodziców,

również w tym wypadku obrał ten straszny rodzaj zemsty rzekomo za to, że go gospodarz kiepsko żywił.

Podpalił więc w biały dzień słomę, leżącą na podwórzu, od której zajęły się budynki gospodarcze Bidy wraz z domem mieszkalnym, stąd zaś ogień przerzucił się na sąsiednie obejścia i

zniszczył

doszczętnie kilkanaście gospodarstw.

Kłeska jest tem większa, że wszystkie stodoły były napełnione zbożem, świeżo zwiezionem po żniwach, wskutek czego i pożar gwałtowniej się rozwinął i strata materialna jest odpowiednio wyższa. Szkody, wyrządzone pożarem obliczają na razie na 140 milionów marek.

Do intensywnego rozszerzenia się pożaru wpłynęły też w dużej mierze

granaty ręczne, które były ukryte w stodołach Bidy i pod wpływem ognia wybuchły z ogłuszającą siłą.

Jest to jeszcze jeden dowód więcej, że włościanstwo dotychczas ukrywa po chatach istodołach broń. Podobne wypadki eksplozyi ukrytej amunicji w czasie pożaru zdarzają się często. Potwierdzają to napady rabunkowe, dokonywane z karabinami w ręku, a najjaskrawszym tego dowodem była niedawna obława w dwu wsiach podlwowskich, gdzie zabrano masę karabinów.

W imię bezpieczeństwa i spokoju należałoby wiele wsi zrewidować bardzo gruntownie.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, 11. sierpnia 1922

Akcje handlowe i przemysłowe.

	Placa	Żądają	Transakcja
Brow. lwow.	13000	—	—
Chodorów	4100	4200	4125—4150
Tow. akc. Karpalit	1750	—	—

„Cmielów“ fabryk. woz.	2800	—	—
Tow. akc. „Galicja“	5000	0	—
Tow. akc. „Gafota“ ex	18.5	1900	1875
Tow. akc. „Górka“	6300	—	—
„Oikos“, zakł. prz. drz.	7400	76 0	7450
W. Ska akc. „Parowozy“	12.0	—	—
„Patria“ fabryka papier.	5500	—	—
„Pezet“ Pow. Zakł. bud.	925	—	—
„Pocisk“ Zakł. amun.	825	—	—
„Polski Glob“	650	—	—
„Polska nafta“	1775	—	—
Polskie Tow. handl.	620	—	—
Polnot	1700	—	—
Tow. akc. „Rakozawa“	3825	—	—
Zakł. elektr. „Siersza“	1250	—	—
Zakł. gór. „Siersza“	6000	—	—
„Tepege“	5000	—	—
Tow. akc. Zieleniewski	5100	—	—
„Zegluga Polska“	350	—	—

DEWIZY.

	Placa	Żądają	Transakcja
Londyn	31100	32100	—
Paryż	560	580	569
Zurych	1300	1400	—
Praga	175	185	180.00—178.50
Budapeszt	450	550	—
Wiedeń	—11	—15	0.19.00—0.13.30
Berlin	8.25	9.00	8.60—8.75
Belgrad (w dinarach)	75	85	—
Nowy Jork	7100	7200	—
Mediolan	310	340	—
Bukareszt	60.00	66	—
Bruksela	525	545	520
Kopenhaga	—	—	—
Finlandja	—	—	—
Holandja	2550	2750	—
Szwecja	—	—	—
Norwegja	—	—	—

W Zurychu notowano dnia 11. sierpnia dewizy na Berlin 0.61. Londyn 23.15; Warszawa 0.07; Wiedeń: 0.01.

Lwów, 12. sierpnia 1922.

WIEOFICJALNA GIEŁDA.

Dolary amerykańskie 7280—7300, jedyński i dwójki 7100—7150, dolaru kanadyjskie 7100—7150, jedyński i dwójki 7000—7050 marki niemieckie 9.90—9.50, setki 8.90—9.—, drobne —.—, leje 58.00—59.00 drobne 55.00—56.00, czeskie korony 165.00—168.00, drobne 160.00—163.00, rubla 5-setki 140.00—160.00, setki 140.00—165.00 25-rublowki 135.00—160.— franki franc. 530.00—540.00; funty szterl. 28000—29000.—, franki szwajcarskie 1120.00—1130.00. Złota: 20-kor. 26.500—27.000, 20-frankówki 24.500—25.000 20-markówki 28.000—28.200, 10-rublowki 31.000—31.500, srebro korony austriackie 530—540, floreny 1350—1370 rubla 2200—2250

Wyścigi okrętów transatlantycznych.

Na oceanie Atlantycznym trwał w lipcu niebezpieczny wyścig okrętów transatlantycznych, które chciały przybyć do portu przed 1. sierpnia, aby pasażerów, wiezionych do Stanów Zjednoczonych, zaliczyć jeszcze do kwoty za rok ubiegły.

Według praw emigracyjnych te okręty transatlantyczne mają pierwszeństwo do wysadzenia emigrantów, którzy przybędą wcześniej do portu New Yorku. Według obliczeń władz emigracyjnych, kwota, przypadająca na pierwszy miesiąc, dla niektórych krajów

zostanie wyczerpana w pierwszym tygodniu miesiąca i dlatego powodem niektóre okręty, mające pasażerów z krajów, których kwota jest na wyczerpaniu, spieszą się, by swoich pasażerów wysadzić zanim kwota dla danego kraju na pierwszy miesiąc nie zostanie wyczerpana.

Następujące okręty biorą udział w wyścigu do portu New Yorku: „President Wilson” 1012 pasażerów i „Dante Alighieri” 795, włoskie; „Król Aleksander” 1000 pasażerów, grecki i międzynarodowych linii okrętowych następujące okręty: „Lutetia”, „Amsterdam”, „Vestris”, „Conte Rosso” i „Laconia”.

Radiotelegraf jako lekarz.

Oryginalny wypadek notują pisma francuskie. W ubiegłym miesiącu zdarzyło się, że na pokładzie okrętu angielskiego „Gilefion” zachorował niespodzianie jeden z pasażerów. Na statku nie było ani jednego lekarza i nieszczęśliwy pacjent znalazł się sam z swoją chorobą na środku morza Śródziemnomorskiego.

Pomysłowy kapitan połączył się wówczas z pomocą radiotelegrafu z jednym ze statków stojących na kotwicy w porcie marsejskim i oddał w ten oryginalny sposób swego pacjenta w opiekę lekarza okrętu francuskiego. Po półgodzinie radiotelegraf przyniósł choremu diagnozę słabości i receptę lekarską. Kuracja na odległość okazała się bardzo skuteczną i chory wrócił niebawem do zdrowia.

Kącik humorystyczny.

— Kwaśny — pyta nauczyciela ucznia — ja się nazywa forma małżeństwa, która polega na tym, że jeden mężczyzna ma jedną kobietę?

Uczeń nie wie i milczy.

— No, nie wiesz? Mono... mono...

— Monotonia, panie profesorze.

(Kurje Info.m.)

NADESZŁANE.

Z okazji uroczystej chwili, to jest święcenia 25-letniej samodzielnej pracy, koedycji zawodu zasyłają W. P. Gułtawowi Pammerowi, 10-letniemu przełożonemu Korporacji Ślusarskiej d. najserdeczniejsze życzenia.

Gorliwa praca W. P. Pammera około dobro związku zawsze była i będzie ceniona, a osoba jego dla swych zasług poważana. Potrafi dzięki swej wyrozumiałości utrzymać porządek w organizacji, potrafi zjednać sobie wszystkich członków swą dobrocią, a ci z tych powodów z wyrazami wdzięczności życzą mu dużo szczęścia i jasnej przyszłości. 21165

STOWARZYSZENIE ŻYDOWSKICH MAJSTRÓW ŚLUSARSKICH.
„CHORESZ HABARSEL”.

ROMA do półtorarocznego dziecka jest natychmiast potrzebna. Wiadomość w magazynie towarów bławatnych Stanisława Smalskiego, Lwów, ul. Halicka 5. 21145

Komunikat.

W dniu 14. bm. o godz. 11. rano odbędzie się w sali Izby Rękodzielniczej przy pl. Strzeleckim

sprzedaż konkursowa

K 161 na następujące w „Demobilu” ogłoszone przedmioty:

1) Motor z pługiem motorowego „Komnik”, 6 korpusów z okładnicami i lemieszami, 2 pazury, 5 chwytaczy, szkielet kosiarki, 2 kopaczki, 4 bronie żelazne, 3 pługi konne, przetrząsacz siana, grabarka, znajdujące się w posiadaniu P. Krasieńskiego, Folwark Adamy, pow. Kamionka Strumiłowa.

Ponadto nie ogłoszone w „Demobilu” Nr. 41: 2) około 1500 kg. starego obuwia, 550 kg. odpadków kocowych, 300 kg. szmat jutowych, 600 kg. szmat sukienkowych, 500 kg. szmat papierowych, 2 sieczkarnie — w Zbiornicy „Demat” na Kleparowie

Wadyum dla chcących wziąć udział w licytacji Mkp. 100.000.

Blizszych informacji udziela codziennie Ekspozytura „Demat” Lwów (Gmach Miejskiej Kasy Oszczędności (w godz. od 11-t j do 13-tej.) 21171

Kierownictwo Ekspozytury „Demat” Lwów.

Kronika bieżąca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Sobota 12. sierpnia o godz. 7.30 „Polikan” dramat w 3 aktach Strindberga (gościnny występ I. Solskiej—Grosserowej i St. Wysockiej).

Niedziela 13. sierpnia o godz. 7.30 „Prawda” dramat w 3 akt. Czajkowskiego (gościnny występ I. Solskiej—Grosserowej i Wysockiej).

Poniedziałek 14. sierpnia o godz. 7.30 „Romans” sztuka w 3 akt. Sheldona (gościnny występ I. Solskiej—Grosserowej i St. Wysockiej). Premiera.

Wtorek 15. sierpnia o godz. 7.30 „Romans” sztuka w 3 akt. Shadona (gościnny występ I. Solskiej—Grosserowej i St. Wysockiej).

Środa 16. sierpnia o godz. 7.30 „Romans” sztuka w 3 aktach Sheldona (gościnny występ I. Solskiej—Grosserowej i St. Wysockiej).

Czwartek 17. sierpnia o godz. 7.30 „Romans” sztuka w 3 akt. Sheldona (gościnny występ I. Solskiej—Grosserowej i St. Wysockiej).

Piątek 18. sierpnia o godz. 7.30 „Romans” sztuka w 3 akt. Sheldona (ostatni gościnny występ I. Solskiej—Grosserowej i St. Wysockiej).

W CYRKU A. CINSELLEGO (Lwów, pl. Bema), codziennie bogaty program do 15 bm. Fenomenalni gladiatorzy, słynni akrobaci, gimnastyka napowietrzna, sztuki chińskie, ekscentrycy, popularni polscy kłowni, wyższa szkoła jazdy na koniu i wolna tura, gimnastyk-imitator, marynarskie kordebalet i najznakomitsi artyści BIM i BOM niezrównani w swoich muzycznych literacko-artystycznych produkcjach. 21142.

ZE SFER APTEKARSKICH.

Jak nas informują, przeszła tymi dniami apteka „POD ŻŁOTYM ORŁEM” p. Jana Wewłórskiego, we Lwowie, p z / ul. Halickiej l. 19 (gmach Polskiego Banku Handlowego), w posiadanie znanego właściciela drogueryi przy ul. Akademickiej (Hotel George'a) Mag. Farmacji Leszka Stadowskiego.

Wpisy do Lwowskiej Szkoły Dramatycznej (Lw. Inst. Muz.) na kurs dramatyczny i dramatyczny

czno — operowy rozpoczynają się dnia 10 sierpnia br. Sobieskiego 4 III. p. w godz. 5—6 wiecz. Dyr. Cz. Krzyżanowski. 19173.

Gościnne występy Solskiej i Wysockiej cieszą się ogromnym powodzeniem. Obie znakomite artystki przyjmowane są każdym razem owacyjnie a gra ich porównawczo. Obok świetnych artystek duża sympatię i uznanie zyskał sobie p. Snay, talent nie przeciętny i wiele obiecujący oraz p. Kwiatkowski. Goście nasi grają dziś „Pelikana” Strindberga, w niedzielę zaś powtórzona będzie „Prawda” Czajkowskiego. Na poniedziałek przygotowuje się premiera prześlicznej sztuki Sheldona pt. „Romans”.

Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. urządził we wtorek dnia 15 sierpnia br. w ogrodzie Stow. „Skafa” na dochód wdów i sierot jedyny w roku bieżącym festyn; uprasza firmy lwowskie o łaskawe ofiarowanie fantów na loteryę fantową oraz ogół mieszkańców o poparcie.

Sowiety zarabiają na głodzie. Oddawna już było wiadomym, że sowiety pod postacią opłat celnych ściągają olbrzymie sumy od osób, otrzymujących pożywki żywnościowe z zagranicy. Obecnie gazeta „Venkov” zamieszcza list jednej z osób, przebywającej w Rosji, która pisze, że pożywki żywnościowe, wysłane z zagranicy, nadeszły, lecz nie mogą być odebrane przez adresata, gdyż władze sowieckie żądają uprzedniego uiszczenia opłat celnych w sumie od 100 do 240 milionów rb. za każdą przesyłkę. (Russpress).

Przetapianie kosztowności cerkiewnych. Gazeta bolszewicka „Prawda Gruzji” komunikuje, iż w laboratorium dla topienia złota w Ekaterynburgu odbywa się w przyspieszonym tempie pławienie kosztowności cerkiewnych i przetapianie ich na sztaby. W ciągu 10 ostatnich dni laboratorium wypuściło tych sztab ogólniej wagi 160 pud. Praca trwa bez przerwy dniem i nocą. (Russpress).

Spodziewany przyjazd Wilsona do Europy. Prasa czeska komunikuje, że były prezydent Wilson ma zamiar w najbliższym czasie odbyć podróż do Europy, przyczem odwiedzi także stolicę nowo powstałych państw. W Pradze Wilson ma przebyć jeden tydzień. (Russpress).

Statystyka ludźmierstwa. Specjalna urzędowa komisja wyznaczona dla badania wypadków ludźmierstwa w miejscowościach objętych głodem w swym raporcie stwierdza, iż zanotowano dotąd urzędownie 3001 wypadków ludźmierstwa. (Russpress).

Kursa języka Esperanto dla urzędników państwowych. Jak wiadomo, delegacji 13 państw podpisały w Lidze Narodów wniosek o wprowadzenie Esperanta w powszechne użycie we wszystkich państwach, należących do Ligi. Państwa te są następujące: Afryka południowa, Rumunia, Persja, Belgia, Czechosłowacja, Polska, Kolumbia, Chiny, Finlandia, Albania, Japonia, Wenezuela, Indye. Niektóre z tych państw zaczęły już wprowadzać Esperanto do szkół; niedawno uczyniła to Albania, która zarządziła przymusową naukę języka Esperanto we wszystkich szkołach. W związku z -em znajdujemy w num. 30 Dziennika urzędowego Ministerstwa Poczty i Telegrafów z dnia 22 lipca br. pod liczbą 28737 P. następującą notatkę:

„Ze względu na zbliżający się XV. międzynarodowy kongres esperantystów, który odbędzie się w roku 1923 w Warszawie, urządzi się na życzenie z wielu stron przez pocztowców wyrażone pisemny kurs języka Esperanto dla wszystkich urzędników i funkcjonariuszy. Uczestnicy kursu po złożeniu opłaty kursowej w wysokości 2000 mk otrzymają samouczek języka Esperanto, podzielony na 10 lekcji, poczem tłumacząc kolejno zawarte w samouczku ćwiczenia i nadsyłają swe wypracowania pod adresem prof. L. Kronenberg — Bydgoszcz.

Nadsyłane wypracowania zwraca kierownik kursu uczestnikom tegoż po dokonanej poprawie

błędów. Oplatę kursową przysyłać należy pod adresem: P. K. O. Warszawa, konto nr. 41.059 (prof. Kronenberg).

Organizacje rosyjskie w Berlinie. „Neue Freie Presse” w artykule p. t.: „Socjalrewolucyoniści a bolszewicy” wspomina na wstępie o organizacjach rosyjskiej emigracji w Berlinie. Liczą one 300.000 Rosyan, posiadają 20 wydawnictw, 20 księgarń, 3 dzienniki, 30 czasopism oraz 2 kabarety stale uczęszczane przez publiczność berlińską. (A. W.)

Zakupno wagonów koł. w Ameryce. Rząd nasz zawarł transakcję w sprawie nabycia od rządu Stanów Zjedn. 7.500 wagonów - węglarek i platform 30 tonowych, co równa się 22500 normalnych wagonów 10 tonowych. Dzięki transakcji tej zażegnany będzie w znacznej mierze istniejący obecnie niedobór wagonowy, szczególnie w związku z potrzebami kopalni i przemysłu górnośląskiego. Wagony te nabyte zostały na kredyt długoterminowy na bardzo dogodnych warunkach, tak, że same będą „zarabiałe” na pokrycie nie tylko oprocentowania, lecz i cen zakupu. (AW).

Paszporty zagraniczne a obowiązki służby wojskowej. Jak donoszą z Warszawy, stosownie do wprowadzonych przez władze wojskowe zmian uzyskiwanie w powiatowych komendach uzupełnień zezwoleń na wyjazd zagranicę dla mężczyzn w wieku niżej lat 18 jest zbędne. W związku z powyższym mężczyźni, obywatele polscy w wieku od lat 18 do 40 włącznie, a z chwilą ogłoszenia mobilizacji od lat 18 do 50 włącznie, posiadający zaś stopień oficerski do lat 60, o ile nie zostali zupełnie zwolnieni od obowiązku służby wojskowej, winni każdorazowo, przy staraniu się o wyjazd za granicę, przedstawić zaświadczenia władz wojskowych (powiatowej komendy uzupełnień, stwierdzające ich stosunek do służby wojskowej.

Nowy olbrzymi Zeppelin. Rada ambasadorów zgodziła się na wybudowanie w Niemczech Zeppelin-a o 70.000 mc. i 200 metrach długości. Budowa tego olbrzymia ma trwać półtora roku.

Teoria Einsteina w kinematografii. Teoria Einsteina mimo wielkiej ilości publikacji i książek popularyzujących, jest jeszcze ciągle własnością grupy specjalistów naukowych. Otóż kinematograf dopiero podjął zadanie udostępnienia złożonych zjawisk szerokiej publiczności. Inicjatywa wyszła ze strony czterech brukselskich fizyków. Zamierzony film zawsze, obok znacznej ilości zdjęć przyrodniczych, sceny schematyzujące, które uzmysłowią najważniejsze momenty fizycznej teorii Einsteina. Oto przykład: widzimy podróż ziemi dookoła słońca; w momencie, gdzie przechodzi równik, znajduje się olbrzymia armata; w momencie zachodu słońca z armaty tej wylatuje w kierunku słońca olbrzymi pocisk. Następnie ziemia w dalszym ciągu obraca się naokoło swej osi i na drugi rano, w momencie wschodu słońca, drugi olbrzymi pocisk wylatuje z armaty również w kierunku słońca. Obserwujemy teraz na ekranie, jak pocisk ranny, a więc wyrzucony w dwanaście godzin później, dogania pocisk wieczorny w przestrzeni mija go i przyhywa pierwszy do słońca.

Wykradzenie ciała admirała Kofczaka. „Nowo je Wremia” dowiaduje się z Irkucka iż nieznani sprawcy wykopali i ukryli w nieznanym miejscu ciało zabitego przez bolszewików admirała Kofczaka. Zniknięcie ciała admirała wywołało wielki popłoch wśród administracji sowieckiej. (Russ press).

Znaleziono 20000 Mkp. (Dwa tysiące), które są do odebrania u Edwarda Teleśnickiego przy ul. Sadownickiej 1. 11, II. piętro we Lwowie.

(kp) **Zaginiony.** Służący adwokata dra Hława tego Józef Kobylecki wziął przed 3 dniami klucze od mieszkania i 4 tysiące marek, poczem wyszedł z domu i dotąd nie wrócił. Chlebodawca podejrzewa, że służącemu zdarzył się jakiś nieszczęśliwy wypadek.

(kp) **Młły chlebodawca.** N. Rosenblatt, meiszkaający przy ul. Szpitalnej 22, pobił swoją służącą

Helene Liebert tak dotkliwie, że dziewczynę musiała opatrzyć Pogotowie Ratunkowe.

(kp) **Poparzony kalafonią.** Złotnik Fryderyk Schlinthner topił kalafonię ze swoją i płynem tym przypadkowo oblał sobie prawą rękę. Skutek był bardzo nieprzyjemny. Z szalonym bólem ręki przyszedł na stację ratunkową, gdzie z godzinę musiało mu zmywać rękę wszystkimi możliwymi płynami, nim wreszcie udało się zmyć zastygniętą kalafonię i opatrzyć poparzoną rękę.

(kp) **Nie pchaj się za pazuchę!** Emil Blazels, notowany złodziej, zapchał wczoraj na placu Kra-

kowskim rękę za pazuchę włóścianinowi Kołodziejowi i usiłował skraść mu portfel z 40 tysiącami. Kołodziej nie widział tej całej manipulacji, a zwrócił mu uwagę dopiero jakiś inny chłop, przejeżdżający wozem. Złodzieja aresztowano.

(kp) **Co się odwlecze, to nie uciecze.** Jankiel Bleiblat wyciągnął onegdaj niejaki Gutwirtowej portfel w ulicy Furmańskiej. Zauważony w czasie Jankiel portfel porzucił na ziemię, sam jednak zdołał zbiedz. Lecz już po 2 dniach schwycił go na przystanku tramwajowym post. Plebanek, poczem Jankiel poszedł na wywczas do kozy.

Turniej szaradowy = „WIEKU NOWEGO”. =

Spis osób, które nadesłały dobre rozwiązanie S. I. i S. II.

(Ciąg dalszy.)

538. Romańska Marya Lwów, Długo-sza num. orj. 914.

539. Romanik Emil Lwów, Głowińskiego num. orj. 915.

540. Roubinek Amalia Brzeżany, num. orj. 916.

541. Roszko Franciszek Edward Lwów Łyczaków num. orj. 918.

542. Rotocka Emilia Lwów, Kochanowskiego num. orj. 919.

Różnicka Marya Lwów, Kurkowa numer orj. 921.

544. Różycka Zofia Lwów, Tarnowskiego num. orj. 922.

545. Rumówna Zofia Lwów, Łyczakowska num. orj. 924.

546. Ruppenthal Ludwik Lwów, Gródecka num. orj. 925.

547. Rudnicki Ludwik Lwów, Lw. Dzieci num. orj. 926.

548. Rutkowska Helena Lwów. Zyblkiewicza num. orj. 927.

549. Rutkowski Waleryan Lwów, Ką-cik num. orj. 928.

550. Rudnicki E. Lwów, Kr. Jadwigi num. orj. 931.

551. Rudawska Litka Lwów, Kr. Jadwigi num. orj. 932.

552. Rudeński Tadeusz Lacka Wola, num. orj. 933.

553. Rusinka Aleksander Stanisławów. num. orj. 934.

554. Ruppenthal Józef Lwów, Gródecka num. orj. 937.

555. Rybicka Zofia Lwów, Nabelaka num. orj. 939.

556. Rybka Franciszek Lwów, Nabelaka num. orj. 941.

557. Sawicki Aleksander Lwów, Teatynska num. orj. 944.

558. Sawicki Jan Lwów. Listopada num. orj. 946.

559. Sack Georg Lwów, Kulparków num. orj. 947.

560. Sawicki Włodzimierz Lwów, Teatynska num. orj. 949.

561. Sawicka Jadwiga Lwów, Magistrat num. orj. 951.

562. Saganowski Bronisław Lwów, Leśczyńskiego num. orj. 956.

563. Ściobłewska Władysława Lwów, Nowy Świat num. orj. 982.

564. Semen A. Lwów, Kordeckiego numer orj. 985.

565. Seidler M. Lwów, Tatarska num. orj. 986.

566. Semczyszyn Franciszek Lwów, Niemcewicz num. orj. 990.

567. Sichłowy Roman Lwów, Walo-wa num. orj. 993.

568. Siemakiewicz Stanisław Lwów, Szumlańskiego num. orj. 995.

569. Skrabacz Franciszek Bajki Zalesie num. orj. 1000.

570. Skarbiński Zdzisław Lwów, Strylska num. orj. 1001.

571. Skiba Wiktor Edward Lwów, Kleparów num. orj. 1002.

572. Skibówna Zofia Lwów, pl. Jura num. orj. 1005.

573. Skrabut Ludwik Lwów, Janowska num. orj. 1006.

574. Skoczył Władysław Lwów, Zyblkiewicza num. orj. 1007.

575. Skobytko Tadeusz Lwów, Pańska num. orj. 1008.

576. Stabicki Władysław Lwów, Kleparowska num. orj. 1010.

577. Stabczyński Alojzy Lwów, Politechnika num. orj. 1011.

578. Smola Tadeusz Lwów, Lw. Dzieci num. orj. 1013.

579. Smalska Ludka Frybsz num. orj. 1014.

580. Smagowicz Michalina Lwów, Łyczakowska num. orj. 1015.

581. Śmietana E. Lwów, Na Bajkach num. orj. 1258.

582. Snihur M. Lwów, Sapiehy num. orj. 1016.

583. Sobotta Hieronim Lwów, Pelczyńska num. orj. 1017.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Najnowsze mody paryskie.

Międzynarodowi kupcy, załatwivszy pierwsze zakupy na jesień, opuścili Paryż pod wpływem wielkiego rozczarowania, bowiem tym razem „rzeczywiście nowego“ — serdecznie mało doszukać się mogli. Żadnego rażącego przewrotu, mimo że na jesień zazwyczaj zmienia się ogólnie zarysy mody. Faktu, że suknie nie są dłuższe i szersze, jako niespodzianki notować nie można, gdyż z tem na ogół już od miesięcy się liczone. Również inne okoliczności złożyły się na to, iż międzynarodowy handel na paryskim rynku mody nie był tak dodatni mi ożywionym, jak się spodziewano. Zastępy pierwszorzędnych zagranicznych domów mody byli między innymi rozczarowani wysokimi cenami, które nakazywały im pewną wstrzeźliwość w zakupach.

Tak np. Callot et Paquin sprzedawali dość zwykłe modele od 6000 franków począwszy. — Mauvin żądał za najprostsze modele 3900—4700 franków, tłumacząc wygórowaną cenę zbyt wysoką robocizną. (Śpiewka i w naszym przemyśle włókienniczo-konfekcyjnym dobrze znana i często powtarzana).

Jaki jednakże objaw ten w najbliższej przyszłości wywrze wpływ na ogólny francuski eksport towarów włókienniczych i konfekcyj damskiej, tego przewidzieć na razie nie można. W Lyonie pracują obecnie farbiarze i drukarze tekstylni tylko 3 dni w tygodniu, a pomimo tego zapasy jedwabiu są tak olbrzymie, że przy zredukowanej cenie jedwab francuski dla krajów o niskim stanie waluty jest pokupniejszym i tańszym nawet od tego rodzaju wyrobów niemieckich. Wyjatek naturalnie stanowią w tym wypadku fabrykaty Rodier lub Bianchini, które dla nas w Polsce są wprost nie do zapłacenia.

Tegoroczne jesienna moda paryska odznacza się prostotą zarysów, kształtów i wzorów. Sukienki kostyumowe, płaszcze spacerowe są przeważnie z tkaniny barwy czarnej, co jednakże zupełnie nie wyklucza innych ciemnych barw. Haft w przeciwieństwie do tegorocznej mody wiosenno-lutowej spotyka się coraz bardziej, natomiast bardzo wiele tak do obszycia, jak podszewkowania używa się do garnituru futerek.

Najważniejszymi gatunkami futer do obszycia są karakuly, kret, wiewiórka. Fasony kabatków i wcinanych płaszczy są o roju zwykłym prostym; fasonów kloszowych i z paskiem zaniechano, z wyjątkiem sportowych, prawie zupełnie. Raman sukienka jest najwęższa i najkrótsza, kostyumy, składające się z trzech części — mają przeważnie kabatki luźniejsze i długie o szerokich rękawach, a dolna część kabatu nie jest po części skrojona prosto, lecz tył dłuższy jest od przodu, kołnierz szerszy. Przy kostyumowych sukniach z peleryną lub kاباتkach o kroju pelerynowym, zrobiony jest rękaw w ten sposób — że obie dolne części pszone są lekko w przydłoniu, lecz nosi się je można także otwarte. Nowością przy pelerynach, również przy płaszczykach i kاباتkach są obszerne, bardzo szerokie i proste kołnierze stojące, w formie kołnierzy kapucyńskich. Wiele płaszczy i kاباتków, począwszy od kołnierza, zapina się zupełnie z boku. Płaszcz spacerowy, noszony na sukience wyszukanej prostoty, uwydatnia się smagłemi, szeroko ku dołu płynącymi fałdami, jest on bez obcisłości w górnej części w ramionach dość wąsko skrojonym, stan nieco niżej niż normalnie — lecz nie tak nisko, jak po większej części przy sukniach.

Podpadająca nowością są wąskie ramiona — obojętnie czy rękaw skrojony jest w całości lub też nasadzany. Na płaszcze biorą Duvetyn, Ratine, Velour r'elais, na eleganckie suknie, kاباتki, kostyumy i płaszcze kostyumowe najprzedniejszo serge, oraz ciemno — granatowy lub szary twyl, garbardinę i sukno. Byłyby to najważniejsze uwagi godne szczególnej, dotyczące paryskiej mody na sezon jesienią.

Prócz powyższych jeszcze kilka interesujących szczegółów wspomnieć należy. Główne zarysy mody u firm zajmujących pierwszorzędne miejsce w nadawaniu tonu modzie damskiej, nie tylko że nie są jednolite lub co najmniej do siebie zbliżone, lecz zasadniczo różnią się daleko.

Podczas bowiem gdy Redfern i Jenny dają pierwszeństwo liniom prostym i smagłym, to Madeleine et Madeleine, Rennee, Lauvin, Poire wysuwają w przeciwieństwie do tego „robe bouffante“ jako przodującą. Jest to coś w rodzaju krynoliny, właściwie moda hiszpańska, z sukienką z boku odstającą. Odnosi się to jednak tylko do najwykwintniejszych toalet wizytowych i wieczorowych sporządzonych nie z jednolitego materiału, lecz stanik i sukienka z materiałów kontrastujących i to z taftu, ciężkiego brokatu, a nawe aksamitu.

Dewiza mody jesiennej jest największa prostota w konfekcji spacerowej i do użytku codziennego, natomiast przepych o liniach szerokich dla odzieży wizytowej i wieczorowej.

Tak zwana „mufa sukienka“, chleb powszedni krawca, krawcowej i kupującej, sporządzona jest na zasadach zupełnie innych i przynosi z sobą wiele naśladowania godnego piękna. Sukienki te, pomimo, że wykonane są z materiałów wełnianych, mają krótkie rękawy w całej swej długości otwarte, u dołu zaś spięte. To samo odnosi się do tychże sukien spacerowych i wizytowych i stanowi międzynarodowy wymysł mody.

Płaszcze wizytowe i wieczorowe mając za zadanie okrycia szerokich sukien, utrzymane są w równym kształcie o kroju przeważnie pelerynowym! Na zewnątrz wybija nadzwyczajna prostota, a wewnątrz ujawnia się przepych przez wspinałe podszewki futrzane, oraz niemięniej jedwabną podszewkę, ozdobioną rzeczą malaturą. Noszenie zewnętrznego, jest bardzo przyjemnym i obecnym — na kاباتkach olbrzymich rozetów jako wystroju najmodniejszym.

Dziesięć ole e stnienia Związku Adwokatów Polskich.

W dniach 8 i 9 września br. odbędzie się we Lwowie uroczysty obchód dziesięcioletniego istnienia Związku Adwokatów Polskich, organizacyi, która wyłoniła się w roku 1911 z poczucia, że adwokatura oprócz funkcji czysto zawodowych ma do spełnienia zadania społeczne i narodowe.

Cele te nie dają się osiągnąć w ramach oficjalnej Magistratury Adwokackiej, mającej zadania czysto urzędowe a zorganizowanej na podstawie przymusowej wedle lokalnych potrzeb pewnych okręgów Państwa, lecz spełnione być mogą tylko przez ogół adwokatów całego Państwa, skupionych w osobnym Związku bez urzędowego charakteru, którego autorytet opiera się na członkach dorastających do zadań czynnika społeczno — narodowego w Państwie.

Minęło odtąd lat dziesięć, a w okresie tym za ledwie niepełne trzy lata były prace pokojowej reszta, niemal jeszcze po dziś dzień, to lata wojenne. W czasie tym nawet Stowarzyszenie stare skonsolidowane, ekonomicznie silne, zamierały a nawet upadały. Związek młody, torujący sobie do piero drogę wśród przeciwności i trudności, nie-

tylko się ostał, ale umocnił i wziął rozmach tak niespodziewany, że mógł już w roku 1913 odważyć się na inicjatywę, a zaraz w roku następnym na zorganizowanie i przeprowadzenie I. Ogólnego Zjazdu adwokatów polskich we Lwowie, tudzież na wydawnictwo „Czasopisma adwokatów polskich“ jako swego organu; że mimo zawieszenia swej działalności ukazem generałgubernatora rosyjskiego z 21 września 1914 potrafił nie tylko w czasie dziewięciomiesięcznego zajęcia Lwowa przez armię rosyjską działalność swą utrzymać, ale i przyjąć z pomocą kolegom w chwilach najcięższych, kiedy polska adwokatura była skazana na zupełną prawie bezczynność; że następnie łamiąc wszystkie przeszkody wojenne potrafił rozwinąć swą działalność organizacyjną, naukową i koleżeńską tak szczęśliwie, iż już w roku 1919 do prowadził do II. Ogólnego Zjazdu adwokatów polskich w Warszawie; a na koniec — co rzecz najważniejsza — że zdołał spełnić najważniejsze mandaty organizacyjne tego zjazdu w przedmiocie tymczasowego Statutu Palesty, projektu Statutu Adwokatury Państwa Polskiego (całego) i projektu nowej organizacyi, względnie Statutu Związku, mającego się rozszerzyć na całe Państwo Polskie.

Są to tylko najważniejsze etapy rozwoju i najdonioślejsze prace Związku z tej jego pierwszej dekady. Ale wystarczą one cchyba w zupełności, ażeby zrozumieć, że Wydział Związku postanawiając zainicjować to dziesięciolecie bodaj najskromniejszym obchodem, nie tylko postąpił dobrze, ale inaczej postąpić nawet nie mógł.

Z pewnością też obchód ten spotka się nie tylko z przychylnością i zrozumieniem, ale i z gorącym poparciem wszystkich członków polskiej palestry, która jest niezbędnym warunkiem pomyslnego rozwoju tej pożytecznej organizacyi.

Kronika sportowa



„Biała-Lipnik“ — „Czarni“

„Biała — Lipnik“ — „Czarni“. Polska drużyna z Białej przyjeżdża do Lwowa celem rozegrania 2 meczów footballowych z „Czarnymi“. Zawody odbędą się w poniedziałek 14 i wtorek 15 sierpnia na boisku Tow. Zabaw ruchowych, początek o 5 popoł. Biała — Lipnik, to obecnie jedna z najlepszych drużyn białskich, ostatnie zawody z B. B. S. V., który dzierży 3 miejsce w mistrzostwie klasy A okręgu krakowskiego zakończyły się 0:0. Z drużyną, znaną we Lwowie D. S. K. Sleszyn wygrali 3:1. Najsilniejszą częścią drużyny jest pomoc, w której grają Tomaszczukowie. „Czarni“ trenowani obecnie przez p. Pappinsa są w ładnej formie, tak, że zawody zapowiadają się bardzo interesująco. Przedsprzedaż biletów w lokalnym klubie w ul. Jabłonowskich 34 od 6—8 wiecz.

Mistrzostwo D. O. K. VI. w piłce nożnej 12 Dyw. piech. (54 pp.) — 5 Dyw. piech. (19 pp. O. L. 7:2 (4:1).

Gra z początku prowadzona w silnym tempie. Po kilku minutach obejmuje 19 pp. inicjatywę i góruje technicznie i kombinacyjnie nad gośćmi. Parę ładnych wypadów drużyny 54 pp. odplera „murowana” obrona 19 pp.

W drużynie 54 pp. wybijał się środkowy napastnik i prawy obrońca — goście wykazali mało zgrania, co przepisać należy brakowi treningu.

Dzięki silnej organizacji 19 pp. O. L. drużyna piłki nożnej tego pułku wybija się z pośród drużyn D. O. K. VI. a na specjalną wzmiankę zasługują: środkowy napastnik por. Kowalski, dusza drużyny, inteligencją gry, por. Borzemski i dzielna obrona (por. Zawitkowski i por. Bielak) którzy ambitną i pełną poświęcenia grą przyczynili się do pięknego zwycięstwa.

EUGENIUSZ MELLER.

Północne Monte Carlo.

(garść wrażeń)

Polskie morze!

Puck... Hel... Gdynia... Gdańsk... Zoppot...

Jak w kalejdoskopie przesuwają się stubarwne obrazy, niczem w snach najśmielszych wyczarowane miraż w blaskach słońca roziskrzonych fal, wyhaftujących kanwę polującego ruchu i życia. Serce bije różnie na widok tych zagiew, płynących wartko po szmaragdowej tafli Bałtyku, białoczerwona chorągiew kąpi się w potoku seledynowych świateł drgającego steru horyzontu, na znak potęgi i chwały nowowskreszonej Rzeczypospolitej.

Białą, jak łabędź Ledy parową łodzią „Monika” przybijamy do pomostu Zoppotów, tej królowej północnych plaży.

Riwiera polska!

Zdala wita nas kolosalny gmach o czerwonoceglastych mansardach wśród drzew, kasztanowych i lip rozłożystych.

To kasyna sopockie!

Północne „Monte Carlo”!

Pędzony ciekawością zobaczenia „pałacu szatana” wstępuję do atrium, gdzie po należytem wylegitymowaniu się kupuję „tygodniówkę” za 200 marek niemieckich.

Uczułem ale ból w sercu w chwili, kiedy jawiwszy nazwisko, uwieczniono w księgach specjalnych, schowanych skrzętnie w lamusach tego „dobroczyńnego” instytutu. Kassandrowy napis widnieje na drzwiach: „Reisespesen werden nicht bewilligt”.

Wstępuję do sali gry.

Ciążba pstrokata, gwarząca półgłosem z wyrazem chciwości na twarzach w grymas najwyższej emocji skrzywionych, ciska się i tłoczy wokół zielonych stołów, gdzie chochoł hazardowy śmieje się szyderczo i podstępnie.

Ruleta!

Żetony różnobarwne, miasto złotych i srebrnych monet spadają przygłuszonym łoskotem na numera 36 pół ruletowych płyt, w środku których olimpijskim spokojem królują wyfraczeni urzędnicy — służący lucyfera. Od czasu do czasu zawarczy kulka słońska po krążku mosiężnym, do nośnym głosem oznajmia „croupier” liczbę wygraną — tłuszcza w nabożnym nastroju i z zapartym oddechem śledzi bieg gry, zagarniając symbole zaklętego mamona lub składając w ofierze coraz to świeższe stosy setek i tysięcy marek niemieckich...

Ten sam obraz rozlacza się przy każdym z kilkunastu stołów, spowitych atmosferą ciężką, zmysł zdrowy jakimś narkotykiem przygniatającą a przesiąkniętą wypocinami wydelkotowanych pań i sapiących panów, których celem jedynym zda się być owa liczba czarowna, przyniesie mają nie dla umęczonej duszy hazardowca...

Rzemiosło to ciężkie, nawet litości godne.

Gdyby ktoś tyle energii, czasu, natężenia umysłu i sprężystości duchałożył na pożyteczniejszym polu — królestwo życiowego powodzenia nie było mu obce.

Lecz w życiu każde powodzenie jest wynikiem ciągłości wyłożonej pracy. Tu jeno chwila szczęścia decyduje i to rozbudza właśnie do błyskawicznej przedsiębiorczości zawodowego gracza... Lekko zdobyta fortuna nęci go bardziej niżli rzetelna praca na niwie porządnego zarobkowania.

Nagle jakaś szemrząca wrzawa zakłóca uroczystość chranu belzebuba. Ktoś zdradził, że jakiś młody człowiek złożył na ołtarzu złotego cielca

krwawą ofiarę, roztrwoniwszy wszystko, przećniając nie żywota kulą z browningu.

— To nie pierwszy wypadek w tym sezonie — wyszeptają jakaś dama osowiała i trzymając w rękę czerwony żeton dwudziestomarkowy, ostatnia może pozostałość przegranego dobytku.

— Lista takich samostraceńców jest długa — wyjęczył mój sąsiad z nienacka.

Nie jedno kwitnące życie pochłonęło to pozorne gościnne od złota kapłance zamczysko lucyfera. Lecz żadna kronika tutejsza nie wspomina o samobójstwach z powodu gry — z upodobaniem raczej przemilcza katastrofalne wypadki, przedstawiając rzeczywisty stan rzeczy w zdradliwym świetle obłudy, kłamstwa i perfidy.

Siedem miast „Wolnego miasta Gdańska” żyje z lekkomyślności ludzi, przybyłych tu na wypoczynek letni — willegiaturę... Ongiś, w starowieczu siedem miast jońskich ubiegało się o przy należność piewcy Iliady... Tu zaś 60 proc. czystego dochodu „kasyna” sopockiego przypada na siedem gmin związkowych krzyżackiego senatu, tłuczac oko bogactwem i przepychem przybyszy z Polski. A wiedzieć trzeba, że patryoci z Warszawy, Łodzi, Krakowa i Lwowa zasilają sporo „ruletowe” lub „bakkaretowe” bagno sopockiego kasyna z bezwartościowymi markami polskimi!

Boć Niemców tu mało, innych narodowości zoczy też trudno, pełno natomiast nowobogackich o specjalnym typie lombrosowego pokroju... Oni to właśnie całami garściami rzucają pieniądze polskie, płacąc każdą cenę za pokój i artykuły — zbyt kownej potrzeby!

A w sali ruletowej kulka warczy dalej, bez przerwy, ciągle, nieustannie. Od dziesiątej rano do następnego dzionku huczy stereotypowane wołanie krupierów: „Das Spiel schon gemacht?“... — „Geht nicht mehr!“...

Sopoty, w sierpniu 1922.

Naczelný redaktor:

BRONISŁAW LASKOWICZ

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOPOWICZ

OGŁOSZENIA

MATERACE WŁOSIENNE

kanisze, chodniki, firanki, portjery, kapy, narzuty, oraz okazynie PERSKIE DYWANY poleca najtaniej

KAZIMIERZ SŁODKOWSKI, Lwów, ul. Kopernika 4, naprzeciw handlu p. Szkowrona. 20985

MIECHY KOWALSKIE, NARZĘDZIA GÓRNICZE, PAPIE DACHOWE, WAGI CIĘSIENNE, ŁÓŻKA ŻELAZNE poleca M. KIERSKI, Handel towarów żelaznych Lwów — Pasaż Mikołascha. Filia Tarnopol. 19160

PAN STANISŁAW RYSIAK zgłosił się natychmiast w cukierni W. OWOCA, plac Bilczewskiego — w przeciwnym razie sprawę oddam w odpowiednie ręce. 21137

Fabryka Serów Deserowych

„JANKA”

(Tarnopol ul. Fedkowicza 1. 3) poleca do natychmiastowej dostawy:

sery francuskie „GOURMAND”, sery piwne „Fromage de Biers”, extra-FINE kwargle ołumunieckie, Imperial — Janka, ser Trapistów, masło herbaciane, masło deserowe

w najlepszych przedwojennych jakościach. Generalne zast. na całą Rzeczposp. Polską R. SŁADOWSKI i Ska

Agencja dla eksportu i importu LWÓW, MIKOŁAJA 19. Telefon nr. 892. 21140

AKUSZERKA LUTKOWSKA z WARSZAWY, przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyktando. Ulica Asnyka 1. 9, drzwi 2. 18794

Dr. Schwarz

specjalista chorób skórnych i wener. B. Sekundarjusz szpital. powszech. ul. Słowackiego 4 (naprzeciw gł. poczty). Leczenie brodawek, płam, włośców elektrolizą lampą kwarcową. 20874

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Dr. W. Lauferstein b. elw. kliniki dermatol. w Berlinie Lwów, Sykietuska 37 (róg Słowackiego). — Leczenie włosów, płam, znamion elektrolizą lampą kwarcową. 20133

Poszukuje się za dobrem wynagrodzeniem

KIEROWNIKA GORZELNI

posada do objęcia z dniem 1 września br. zgłoszenia wraz z odpisami świadectw do Dyrekcji Cukrowni w Chodorowie. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 21141

NAJWIĘKSZE W KRAJU ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-DRUKARSKIE

„PRASA“

WE LWOWIE, ULICA SOKOŁA LICZBA 4.

zaopatrzone w maszyny podwójne rotacyjne, w maszyny płaskie i do druków ilustracyjnych i kolorowych, w maszyny amerykańskie do składania i olejowania czcionek, w stereotypię płaską i okrągłą, w maszyny do cicia papieru oraz w amerykanki, do wykonywania drobnych druków kupieckich i kancelaryjnych — i posiadające własny

WIELKI SKŁAD PAPIERU

wykonują wszelkie druki, poczynając od dzienników, dzieł, wielkich nakładów dla władz politycznych i wojskowych — a skończywszy na najdrobniejszych robotach drukarskich — wszystko

szybko, czysto i po umiarkowanej cenie!

**JADALNIE, SYPIALNIE, SALONY,
OTOMANY, KANAPKI SKŁADANE**
i t. p. poleca najtaniej pracownia tapie-
sko-dekoracyjna 21000
Leona Matuljowskiego,
Lwów — Chorażczyzny 29.

**Fabryka pantofli, papuczy, śniegowców
i KAMASZY**
(biuro zamówień ul. Kra-
kowska 14/I) przyjmuje
przez kilka następnych
tygodni także zamówienia
prywatne na tego
rodzaju artykuły,
także z dostarczo-
nego materiału.
19110

Fabryka Farb i Ultramaryny
EM. PERLMUTTER. Fabryki: ul. Miodowa 1
i Złoteńskie obok Lwowa. — Biuro: ul. Sło-
neczna 26 — poleca najlepszą i najwydatniejszą
ultramarynę do malowania, celów malarskich
i cukrowni. Specjalności: Farba do bielizny „Kro-
nenblau“ i „Karmin“ z marką „Kurka“, proszki atra-
mentowe i Pasta do bielizny w pudełkach blaszanych
z marką „Kurka“. Sprzedaż tylko hurtownie. 19078

Temiciel szczurów i myszy
po dworach, folwarkach, młynach, magazynach i mi-
szkaniach posiada uznanie. **FRANCISZEK PUSZ-
WICZ** farmaceuta Lwów, Gródecka 70, II p.
19184

Szkola pisanie na maszynie
rozmaitych systemów 21161
Wpisy na kurs wakacyjny
codziennie!
Zakład przepisywania i powielania pism
w kilku j. z. szybko i dyskr. do dyktowania os. pokój.
Lwów
Emil Urlich Trzeciego Maja 7.

Do nowo
założonej **MIODOSYTNI** we Lwowie
poszukuje się zdolnego, pracownego
fachowca z udziałem procentowym
Zgłoszenia Admin. pod „Miód“ za okazan. kwitu.
21128

Uwaga! 19066 Uwaga!
A. BRAUN
Lwów, Rutowskiego 1,
poleca wełny na kostiumy,
płaszczki i ubrania męskie
po cenach konkurencyjnych.

WOJNE POSADY

ZARZĄD DÓBR WISZENKA p. Magierów potrzebuje zaraz
ogrodnika kawalera. Warunki posadzić listownie. 20707

FRYZYER BURGER na Błonie 4 poszukuje zdolnego cze-
ladnika. 2077

MANIPULANTKI poszukuje apteka obwodowa róg Rynku
i Dominikańskiej. Zgłoszenia 2-3. 20703

SPÓŁNIKA FACHOWCA poszukuje skład obuwa we Lwo-
wie na głównej ulicy. Wiadomość: Admin. Wiek pod
„A. B. 100“ 21018

SLUŻĄCA z dobrą świadectwami lub pannę do dziecka
przyjmie Ryzowicz Żółkiewska 78, fryzjer. 21023

PRAKTYKANTA z kieszonki rodzinnej przyjmie na praktykę do
handlu korzennego. Wiadomość w sklepie Lwów, Lycz-
kowska 75. 21024

CHEŁPCA do nauki z początkami z prowinclji przyjmie pra-
cownia obuwa J. Karpiaka ul. Kopcowa 4, Lwów. 21029

ZDOLNA PANNA składowa z działu delikatesów i owoców
gotuje natychmiast przyjęcia. Tengenbaum Akademicka
1. 20 21009

PRACOWNIA ślusarska Batorego 28 przyjmie ucznia do
nauki. 21010

UCZNIA do praktyki z ukończoną II wydział, zaraz przy-
jmuje Jan Wolski, cukiernia — Lwów, 3 Maja 2. 21012

POTRZEBNY jest czeladnik masarski obciążony z moto-
rom. Zgłoszenia z podaniem warunków nadsyłać pod Ma-
ją Rostkowskiego, Sambor. 19185

MODYSTKA bardzo zdolna potrzebna na wyjazd od zarzą-
d. Całkowite utrzymanie, mieszkanie oraz odpowiednie wy-
nagrodzenie. Zgłoszenia pisemne: Magazyn mód „FELI-
CJA“ Kielece, Kolejowa 35. 21032

KUCHARKA poszukiwana zaraz. Szmał, Leona Sapiehy 69.
szkoła muzyczna. 21001

POSZUKUJE się panny do rocznego dziecka przez dzień.
Zgłoszenia Sapińskiego 3, I p. na lewo od godz. 3-4. 21068

Z BRANŻY FILMOWEJ poszukuje wypożyczalnia filmów
kinematograficznych Nordisk, Lwów, Akademicka 8, dło-
pca lub panienki do klejenia filmów. Gaź, miesięczna
10.000 mk. 21047

ZDOLNA PANNE do konfekcji poszukuje pracownia sukien
Fliska Błacharska 20. Stałe zajęcie, dobra płaca. 21013

PRZYJME chłop 6-7 do praktyki. — Pracownia
Błacharska Kazimierza Wogórki, Lwów, Cho-
rażczyzny 11 A. 20521

CHEŁPCA do stolarstwa przyjmie; dam utrzymanie; — Sto-
larnia Mydlarskiego Łyczaków 22. 20997

SAMODZIELNYCH panien poszukuje pracownia sukien
damskich — Steil ulica Kopernika 14. 20997

ROBOTNICE z działu papierowego poszukiwane — ulica Sa-
kramentek 16. 20966

CHEŁPCÓW do nauki przyjmie fabryka DAB — Lwów —
ulica Łyczakowska 27. 20926

DO PENSYONATU Batorego 34 potrzebna kucharka na 2
tygodniowe zastępstwo. 21174

POSZUKUJE SIE chłopca do lat 14 za dobrą zapłatą. Zakład
rytowniczy: Henryk Szapira Sykstuska 10 21158

POTRZEBNA niania do niemowlęcia; — Dr Lauterstein;
ulica Sykstuska 37 21162

SLUŻĄCA z gotowaniem potrzebna — Mleczarnia ulica Ko-
pernika 9. 21163

PANIENKA pracująca do pomocy domowej przy chorej na
dłoni zaraz poszukiwana Dobry wikt i Mko. 15.000 mte
siedzenie Zgłoszenia w dzielnicy rano Bank handlowy — prze-
mysłowy Legionów 1 21164

AGENCYJA Kostiuła Kopernika 19 poszukuje: rzadców; eko-
nomów; leśniczych; gajowych; kamerdynerów; lokajów
furmanów; ogrodników; kluczników; gospodyń; kucharek
pracek; slug do wszystkiego 21186

SPODNICZARKI samodzielnie; podreżne i dziewczyny,
ki do nauki poszukuje pracownia konfekcji damskiej —
Wielkopolna ulica Halicka 10. 21138

POTRZEBNY służący dochodzący trzeźwy; uczelwy mte.
jacy froterować za dobrym wynagrodzeniem oraz służąca
do wszystkiego. Zgłoszenia pod SLUŻĄCY do Adm 21100

RZĄDCE z ukończoną szkołą rolniczą młodego bezdzietnego
poszukują. Zna zajmować się nabiałem; drobiem. Zgłoszenia
tylko pisemne; odpisy świadectw niezwracać. Zarząd
dóbr Piętnicyzny poczta Sokółka koło Bóbrki 21095

PRACOWNIA konfekcji damskiej poszukuje zdolnej panny
do roboty. Stadler ulica Krakowska 2. 21109

ZARAZ PRZYJME zdolną kawiarkę i kucharkę Wiadomość
Kawiarz ROYAL 21111

POTRZEBNA kilka panien do szycia kołder i do praktyki; —
chłop do nauki; Reisinger — ulica Kopernika 22 w po-
dworzu 21122

POTRZEBNA dziewczyna do zajęć domowych — ulica Szpi-
talna 49 — Markiewicz. 21136

W MODNARSTWIE samodzielnie uzdolniona; zdolna sprze-
dawczyni zostana natychmiast przyjęta w Magazynie Mód
Emilia ulica Sienkiewicza 2 Reflektuje się na siły pierw-
szorzędne 21090

ROZMAITE

ZAWIADAMIAM P. T. moich klientów, że po 7 latach woj-
ny otworzyłem z powrotem moją pracownię introligator-
ską; Ormiańska 27; Kuczbicki. 21114

MAM 9 PIWNIC; światło dzienne i elektryczne; wodociąg
i gaz w śródmieściu na bardzo ruchliwej ulicy, nadal-
ca się na fabrykę lub inne przedsiębiorstwo; przyjmie
spółnika lub odstąpi lokal — Zgłoszenia do Administ-
cji Wiek pod KORZYSTNE PIWNICE 21116

ELŻBIETA O. z Hodyakowie ma do odebrania list w Ad-
ministracji Wiek. Zgłosz. się między godz. 11-12. 21117

LICYTACJA na stare żelazo; sieczakarnie i młocarnie; ko-
ła itp. odbędzie się we wtorek 18 sierpnia o 1 godzinie
u Raucha — Rudno obok stacya koło Lwowa 21123

AKUSZERKA PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA I UDZIELA PO-
RAD pod dyktando; BARTOSZA OŁOWACKIEGO II A
M. TKACZ 18948

POŁOŻNA POLECA SIE PANIOM POD DYKRECYJĄ —
LEONA SAPIEHY 61 — PARTER. 20991

AKUSZERKA poleca się Paniom pod dyktando; udziela
porad; Lwowskiej 47 (7 Polna). 20436

PSYCHO GRAFOLOGINI; MEDJUM TRANZOWE. LWÓW,
BLUGOŚA 21. I P. 21020

PRZYJMUJE się do szycia i naprawy bielizny damska z męską oraz wyprawy ślubne po bardzo przystępnych cenach. Tarnowskiego 12 I p. drzwi na prawo WERA 21173.

POSAD POSZUKUJĄ.

POSADY służące lub furmana poszukuje inteligentny młody człowiek 24 letni z prowincji. Zgłoszenia listownie M. Kijon Grunwaldzka 25; Zamarstynów — Lwów. 21156

BYŁY kierownik magazynów technicznych firmy światowej; z najcenniejszymi referencjami; obywatel polski, czynności: biurowe; prawnicze; i biegły maszynista poszukuje jakiegokolwiek zajęcia; przystąpi ewent. do interesu antycznego z współpracą i gotówką do 1 i pół mil. Mk. — Wiadomość do Admin. Wiek pod SUMIENNY 21168.

BUCHALTER — bilansista b. podofic. rach. samodzielną; poszukuje jakiegokolwiek posadę. — Oferty dla L. Dz. do Admin. Wiek pod 21129

ODDAM dwóch silnych zdrowych chłopców do praktyki. — Jeden na początek stolarstwa. — Łaskawe zgłoszenia do oia; Adam Szczepanowski; Swirz. 21133

DENTYSTA technik poszukuje posady we Lwowie lub na prowincji listownie do Adm. Wiek pod DENTYSTA 21139

UCZEŃ GIMN z ukończoną 3 kl. gimn. Polak lat 18 z wyrobionym piśmem poszukuje posady praktykanta lasowego; rolnego lub jakiegokolwiek innej. — Zgłoszenia do Admin. Wiek pod LAS. 21097

AKADEMIK zdembilizowany ochotnik z powodu braku środków na dalsze studia poszukuje stałej posady. — Listownie zgłoszenia do Adm. Wiek pod AKADEMIK. 21096

FILECIARKA poszukuje posady — Łaskawe zgłoszenia do Admin. Wiek DLA FILECIARKI 2112

POSZUKUJE posady leśniczego w większym rewirze. — Zgłoszenia do Adm. Wiek pod STAŁY 29 21016

POSZUKUJE posady kierownika przyw. orce parowej lub wymłocę zboża. Zgłoszenia pod ZDOLNY 150 do Admin. Wiek pod 21017.

OSOBA MŁODA sympatyczna; inteligentna; władająca językiem polskim, ruskim, niemieckim obejmuje zarząd domu ewentualnie opiekę nad chłopcami chętnie na wyjazd. Zgłoszenia do 20 bm. pod ŁAGODNA Adm. Wiek 21074

NAUKA

WPISY

na nowy kurs rachunkowości państwowej do rząd. egzaminu w Województwie lwowskim oraz stenografii polskiej przyjmują od 6 bm. do 15 bm. w godz.: od 10—12 przedpoł. i 5—7 popoł. 19125

Konces. Prak. Kursy Księgowości Z. OLSZEWSKIEGO, Lwów KURKOWA 38.

Pls zamiejscowych system korespondencyjny.

LEKCYJE fortepianu użycia konserwatorystyka. Zawadzka, Kochanowskiego 44, II p. na lewo. 20348

SEMINARIALNEJ matury kurs roczny; dwuletni od września. Snopkowska 4. I p. 20341

KTÓRA inteligentna panią udziela lekcji języka francuskiego w godzinach wieczornych. Łaskawe zgłoszenia do Admin. pod „FRANCUSKIE” 20824

ŁATWA MĘŻDZA udziela lekcji języka francuskiego; niemieckiego oraz konwersacji w tychże językach rutynowa profesorka n. Długosza I. 37, II. p. 3601

POSZUKUJE się nauczycielkę muzyki z konwersacją francuską na mieszkanie z utrzymaniem; pensja według umowy; najchętniej osobę starszą. — Zgłoszenia pod MUZYKA do Adm. Wiek. 21099

LEKCYJE z zakresu niższej gimn. za pomieszczenie lub obiad ewentualnie gotówkę udziału. Allerhand — Pasaż Felcerów 4 I. piętro na lewo 21110.

MIESZKANIA I SKLEPY

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią w ślicznej willi w okolicy Listopada; komfort. Zgłoszenia pod DYSTYNGOWA NY w Admin. Wiek Nowego. 20924

POSZUKUJE mieszkania (3 lub 2 pokoje; kuchnia; przynależności) bezdłużne małżeństwo. Warunki obywatel. — Zgłoszenia pod MILION A. B. do Admin. Wiek. 20906

POSZUKUJE obszernego umeblowanego pokoju dla dwu panów, najchętniej w śródmieściu. Czynsz według umowy; może być za rok z góry. Zgłoszenia listownie: Dwór w Scwilnach, p. Lmanowa 20809

PRZYJME na wikt i mieszkanie 2 kształcące się panny z dobrego i zamożnego domu. Wiadomość pomiędzy godziną 1—4 Zyblikiewicza 18; II p. na lewo. 20858

ZAMIEŃIE mieszkanie składające się z jednego pokoju; kuchni; łazienki; ze strychem i piwnicą frontową w parterze przy ul. Jabłonowskiej na 2 lub więcej pokoi z kuchnią. Zgłoszenia listownie do Wiek pod 400.000. 21014

TRZY lub dwa pokoje z kuchnią; łazienką; wygodami; elektrycznością w centrum miasta poszukiwane. Warunki: od umowy. Pośrednictwo pożądan. Łaskawe oferty pod „JANSKA” do Admin. 21081

POTRZEBNY pokój kawalerski umeblowany w centrum miasta. Łaskawe oferty pod „Dyrektor” do Admin. 21080

ZAMIEŃIE MIESZKANIE składające się z 1 pokoju i kuchni na takie same lub 2 pokoje z kuchnią pod ZAMIANA. 20370

HANDLOWIEC poszukuje pokoju kawalerskiego. Zgłoszenia do Admin. Wiek pod HANDLOWIEC. 20927

POKÓJ poszukuje technik. Zgłoszenia pod NAJSPOKOJNIEJSZY do Wiek. 20945

AGENT zbożowy szuka mieszkanie z wiktami lub bez; łaskawe zgłoszenia Gottfried Kawiarnia City. 20217

JEDNO MIESZKANIE w okolicy dworca głównego zamienić za pokój z kuchnią; warunki wedle umowy. Wiadomość do Wiek pod PRZEMYSŁOWIEC. 20941

POSZUKUJE pokoju kawalerskiego lub 2—3 pokoi. — Zgłoszenia pod F. R. do Biura ogłoszeń Sokołowskiego 21172

DR. PRAW lat 27; sympatyczny i stateczny szuka umeblowanego pokoju kawalerskiego z osobnym wejściem — Okolica: tylko śródmieście lub pobliże. Łaskawe zgłoszenia z opisem mieszkania i warunków do Adm. Wiek pod DR. M. BUCZMA — CZAJLINSKI (za okazaniem leg. 3108

OBCOKRAJOWIEC poszukuje pokoju kawalerskiego skromnie urządzonego z osobnym wejściem bez utrzymania w dzielnicy I. Pokój wynajmę zaraz albo od 1 września z tem że na czas trwania targów wschodnich będzie wolny. Zgłoszenia pod OBCY do Admin. Wiek pod 21157.

ZAMIEŃIE mieszkanie z 1 pokojem i kuchnią na 2 pokoje z kuchnią za dostata. Porozumienie wedle umowy. Wiadomość Admin. Wiek pod AK H. 30 21169.

WYNAJME pokój z kuchnią bez umeblowania. Warunki: osobiście. Listy do Adm. Wiek pod MIESZKANIE 20. 21170

TECHNIK; dobry instruktor poszukuje pomieszczenia za lekcje od poździernika. Zgłoszenia pod PAZDZIERNIK 21102

ZAPŁACE wedle umowy za pokój kawalerski z umeblowaniem lub bez. — Zgłoszenia pod ZAPŁATA do Adm. 21103

PRZYJME na pomieszczenie ucznia lub uczniów z prowincji z wiktami lub bez; za wiktami lub załatwe. Wiadomość portyer gmach pocztowy ulica Kopernika. 21107

SZUKAM 1—2 pokoje z kuchnią w mieście w okolicy parku Kilińskiego lub Łyczakowskiego z meblami lub bez. — Adr.: Sykstuska 17 Gottesman Holländer. 21120

DO ZAMIANY 1 pokój kuchnia dzielnica II; na pokój i kuchnię wzdłuż 2 pokoje lub pokój z większym przedpokojem w śródmieściu lub chętniej w okolicy śródmieścia. Zgłoszenia pod SOLIDNOŚĆ Adm. Wiek 21124.

DO WYNAJĘCIA lokal przemysłowy 50 m kw z kompletnym urządzeniem elektrycznym i motorem z dużym podwórzem. — Wiadomość: Borkowski ulica Nabelaka 43; 1—2 popołudniu 21091.

MAŁEŃSTWA

KAWALER lat 25 przystojny był legionista; kawaler orderu „Wirtuti Militari” żeni się z panną lub wdową która mu dopomoże w wyszukaniu posady — Łaskawe zgłoszenia pod MARZEC do Adm. Wiek. 21175

WDOWIEC rzemieślnik z 2 dziećmi żeni się zaraz ze starszą panną lub w średnim wieku wdową bezdzietną dobrą uczciwą; może być z prowincji; pożądan własne pomieszczenie. Zgłoszenia Adm. Wiek pod ZARAZ 21160

ZGUBIONE I ZNALEZIONE.

ZGUBIONO kartę zwolnienia kapr. Feliks Leja r. 1894 P. K. U. Jarosław. Znalazca otrzyma 5000 Mkp. Odesłać gmina Majdan Sop. — Białgora. 20932

ZGUBIONO indeks akademicki na nazwisko Leon Skiba. — Uczniwy znalazca zechce łaskawie oddać portyerowi na Politechnice 21118

KUPNO I SPRZEDAŻ

Wydając — kilka perskich dywanów bardzo tanio sprzedam. Wyrób dawny, silny. Stan najlepszy. Rozmiary małe, średnie. Murarska 11, lewy parter. 20470

FORTEPIAN krótki krzyżowy pierwszorzędnej marki piękny i on prawie nowy sprzedam. Łyczakowska 57. Bazyli. 20860

HARMONIE (Melodykony) szkolne i kościelne fbr. Śliwińskiego; Korydewicza; Szkiełskiego i inne sprzedaje w dużym wyborze Karm Kopernika 16. 20913

MŁOCARNIE 54 calowa i mniejsza; stan gwarantowany — sprzedaje okazynie inżynier Landau Romanowicza II 20914

KUPIE ZA DOLARY gospodarstwo mleko miasta lub na przedmieściu. — Zgłoszenia pod GOSPODARSTWO ROŚNE poste restante Miłatyn Nowy. 19163

FORTEPIAN lub pianino kupię natychmiast. — Adresować ZAMOŻNY Admin. Wiek. 20909

NOWE koła gumowe do powozów sprzedam bardzo tanio. LUMEN, pl. Marjański 4. Lwów. 20911

OKAZYJNIE do sprzedania: meble kuchenne, obrazy, karnisze mosiężne itd. Kopernika 3, lewa oficyna, drugie drzwi szklane. 21143.

SPRZEDAM okazynie luksusowy wiedeński „Kutschirfajton” na gumach oraz siodło. Wiadomość Hotel Europejski, Lwów. 20987.

MASZYNY do dachówek cementowych z kutem; podkładami; formy na kręgi studienne poleca firma A. Stachal ulica Kętrzyńskiego 57 21176.

MASZYNY nożną dobrze szylącą sprzedam 35.000 — Pasternak Pełczyńska 7. 21130

SIATKI DRUCIANE dla urządzeń domostw; willi; ogrodów; placów tenisowych; ochronne dla fabryk na okratowanie okien poleca najtańszą fabrykę DRUT Lwów — Zamarstynów — Króla Jana III 5 21131.

FORTEPIAN krótki tanio sprzedam; Smutny ulica Chmielowskiego 5 21133

WSPANIAŁE PIANINO zagranicznej marki sprzedam; Herman ulica Zofii 15 21134

POWOZ kryty; lekki; nowy tanio do nabycia. — Wiadomość ulica Rutowskiego 22 skład nafty. 21028.

WILLA murowana blacha kryta o 9 ubikacjach od 15 września wolna do sprzedania — Wiadomość Dr. Leht ulica Bernstein 7 21101

DOM do sprzedania 9 ubikacji ze stajnią na 8 sztuk — Płarów 36 21104

SKLEP masarski z kompletnym urządzeniem zaraz do sprzedania — Bogdanówka nr. 4. 21105.

FORTEPIAN znanej; wybitnej marki sprzedam — ulica Kopernika 26 parter — Skleniarski 21106

DOM z ogrodem w Brodach w ładnym położeniu do sprzedania. Zgłoszenia Lwów; Węrowska 34 II p 27 21108

SPRZEDAM 4 folwarki z budynkami murowanymi; od 35—60 milionów; dom parterowy 3 pokoje kuchnia wolna; kilka kamienic; wolne pomieszczenia; Piętra 21a od godziny 4—6 Kręzel. 21115.

CZTERY szczytaki do sprzedania Bliższa wiadomość — Kierski; Lwów, pasaż Mikolascha 21159

LOKOMOBILE benzynowe 8; 12; 16 koni pierwszej marki sprzedam; Żółkiewska 123 21168

SPRZEDAM aparat fotograficzny 9x12 Goerza powojny; anastigmat z wszelkimi przyborami; Cybulski — ulica Łyczakowska 127 między godz 11—1 21119.

JADALNIA na 20 osób do sprzedania. Wiadomość ulica Potockiego 44; I. piętro na prawo między g. 11—4 21121

NAJNOWSZE ZEŁOWKI Bersona poleca warsztat ochraniaczy ulica Jagiellońska 16. 21028.

BECZKI; kadzi sprzedaje bednarz Różycki ulica Wołyńska boczna rogatki Żółkiewskiej 21084

SKLEP spożywczy zaraz do sprzedania. Wiadomość Pałuka; ulica Wulecka 8; parter. 19568

SPRZEDAM KOZE DOJNĄ PAULINOW GÓRNA L. 4, U GOSPODARZA. 20946

DOM ogród; stajnia; wodociąg; tramwaj; obok toru kolejowego i budujących się magazynów targów wschodnich do sprzedania za 12.000.000 — Janowska 103. 20939

WOZ strefer lekki zaraz sprzedam za 100.000 mk. Oglądać Brzuchowice Makuch. 20993

PARCELE 203 sążni przy drodze wuleckiej sprzedam. Kopernika 52. Podhorodecka. 21007

KOSTJUM damski, maszynę do szycia ręczną sprzedam. Zbarazka 4, II. p. 21085

PIANINA; fortepiany nowe otrzymaliśmy. Karm i Svn — Kopernika 16. Sprzedaż. 20912

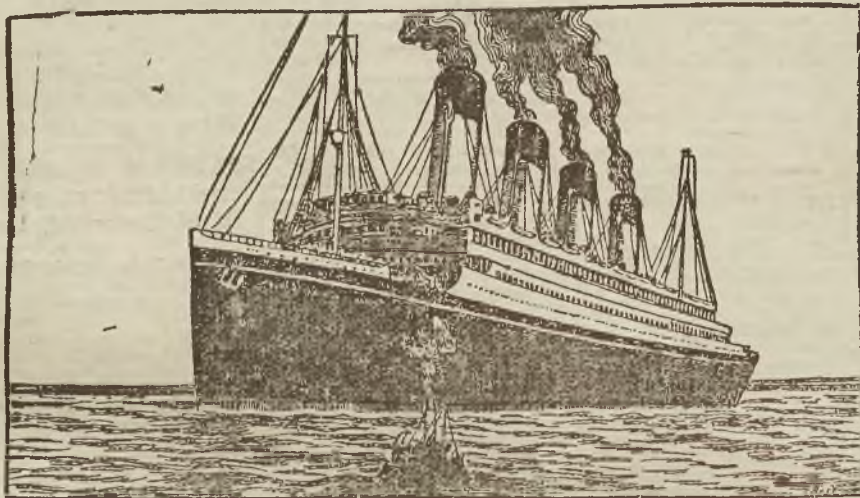
FRYZYERKA damska — Rynek 29 w Bramie Andriego ko pale wyczeski i sprzedaje najtańsze warkocz. 20943

Złota i srebrna biżuteria S. ALTHOLZ Obrączki ślubne najtaniej!
 Kupuje i sprzedaje najsumienniejsz 21155 Lwów, Pasaż Hausmana 5. Baczność na firmę S. ALTHOLZ i Nr. 5.

Do Ameryki
114 dolarów.

„OLYMPIC“
48.000 ton. — 48.000 ton

Do Kanady
106 dolarów.



21167

Towarzystwo okrętowe „WHITE STAR LINE“ (Linja Białej Gwiazdy)

Droga przez Cherbourg do Ameryki 4½ dni. — Droga przez Bremen do Kanady. — Kto chce przekonać się, że nasze okręty nalażą do wszechświatowych, które oddawna uzyskały uznanie tysięcy pasażerów za pokonanie rekordów pod względem wielkości, szybkości, urządzenia i wszelkich wymagań ówczesnej techniki, — za co uzyskały przydomki „Pałaców Morskich“, ten winien skorzystać z okazji i obejrzeć zdjęcie naszego wielkiego okrętu „OLYMPIC“ w kinoteatrach we Lwowie „Kopernik“, „Marysieńka“, „Pasaż“ — lub „Lux“ i w Tarnopolu „P. dole“ od 15. sierpnia do 1-go września r. b. — **UWAGA.** Wszelkie formalności emigracyjne załatwia i informuje bezpłatnie biuro naszego Towarzystwa okrętowego „WHITE STAR LINE“ Lwów, ul. Gródecka 36 — i Tarnopol, ulica Tarnowska 5.

Kto chce

znaleźć korzystny zbytek dla swych produktów i towarów,

Kto szuka

dobrej klienteli wśród najszerszych warstw,

Kto znalazł

zgubioną rzecz i pragnie zwrócić właścicielowi,

Kto szybko

pragnie znaleźć zajęcie, lub dobrze sprzedać niepotrzebne przedmioty,

niech ogłosi

się natychmiast we

Wieku Nowym

najpoczytniejszym dzienniku krajowym — którego dział reklam,

sewicie

wynagradza

wydatki uczynione na ogłoszenia.

Fakt! Nietylko marna reklama! Fakt!

Żaketa wełniane 7.300 nr.

Suknie tryk. i d. 12.000 nr.

„ kloszowe himalaja . . .	10.300
„ „ fason wiedeń. . .	9.500
„ „ modele . . .	13.000
„ płaszcze himalaja . . .	13.000
„ „ modele . . .	16.000
„ czysto wełniane taśmy. . .	15.000
„ „ w pasy . . .	15.000
„ „ haftow. . .	9.000

„ trykot. haftowane . . .	12.500
„ „ taśmami . . .	18.000
„ „ kombinowane . . .	18.000
„ „ długie z rękaw. . .	14.400
„ „ w pasy . . .	28.000
„ „ modele . . .	29.000
„ „ zagraniczne . . .	24.000
„ „ sportowe . . .	17.000

poleca znana z wielkiego wyboru i taniości firma

H. L. GRÜNSTEINA

Lwów, ul. Szpitalna 6,

naprzeciw domu towarowego i biura kolejowego „Orbis“. 19185

UWAGA! Proszę przyjść przekonać się, że sprzedajemy najtaniej. Nie należymy do firm, które tylko bałamuca swoją reklamą i sprzedają 25 proc. drożej od nas. We własnym interesie uważajcie na firmę: **H. L. Grünstein, Szpitalna 6.**

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38

poleca:

NA POSIEWY JESIENNE!

Bajcę nasienną wyrobu inż. chem. Chmielewskiego, niszczącą zarodniki grzybków pasożytnych na ziarnie jak śnieć, murz, ogorek, wsa itd. i chroniącą ziarno od myszy.

Znaczki zagraniczne

sprzedaje w wielkim wyborze, jakoteż wysyła na prowincję, kupuje każdą ilość i całe zbiory. SKŁAD PAPIERU, Zyblikiewicza 51, Lwów. 20922

PARCELA 385 sążni na Zamarstynowie przed rogatką (ul. Mi. heła) do sprzedania. Zgłoszenia do biura dzienników M. Götta, Kopernika 26. 21132

RESTAURACJA

F. BISANZA

Lwów pl. Bernardyński 2, pod nowym zarządem poleca **smaczne obiady z 3 dań 350 Mk.** 21078

Należność pocztową opłacono ryczałtem.

Drukarnia Spółki druk. „Prasa“, ul. Sokoła 4.

Wydawca „Wiek Nowy“, Spółka wydawnicza.